VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 36)**

z dnia 5 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 36)

5 września 2016 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– Informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w 2015 roku oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela (druk nr 580).

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Bodnar** rzecznik praw obywatelskich wraz ze współpracownikami oraz **Marcin Serocki** z Ministerstwa Sprawiedliwości.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Dawid Ożóg** oraz **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest zapoznanie się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w 2015 r. oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela – druk nr 580.

Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum. Czy są uwagi lub pytania do zaproponowanego porządku dzisiejszego posiedzenia? Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Wojciech Wilk (PO):

Wiem, że chęć udziału w dzisiejszym posiedzeniu zgłosiło kilkanaście organizacji pozarządowych, które żywotnie zainteresowane są działalnością rzecznika praw obywatelskich. Wiem, że pan przewodniczący odmówił tym organizacjom udziału w dzisiejszym posiedzeniu. Przedstawiciele tych organizacji są, bo Klub Platformy Obywatelskiej i Klub Nowoczesnej ich zaprosili. Chciałbym zapytać pana przewodniczącego, jaka była motywacja odmowy udziału przedstawicieli tych organizacji w dzisiejszym posiedzeniu? Chciałbym również zapytać, czy jeżeli taka będzie wola tych osób, będą mogli na dzisiejszym posiedzeniu zabrać głos? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Panie przewodniczący, popierając to, co powiedział pan przewodniczący Wilk, chciałabym dodatkowo zgłosić formalny wniosek o udział przedstawicieli organizacji pozarządowych w dzisiejszym posiedzeniu. W mojej ocenie, udział organizacji, które reprezentują obywateli, w posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, podczas prezentowania sprawozdania przez rzecznika praw obywatelskich, jest tak naturalne, jak udział lekarzy i pielęgniarek w posiedzeniu Komisji Zdrowia, na którym prezentowane jest sprawozdanie ministra zdrowia.

Posiedzenia Komisji nie są tajne. Zależy nam na transparentności i jawności posiedzeń. Władza nie może odgradzać się murem od obywateli.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne uwagi do dzisiejszego porządku? Nie ma. W związku z tym informuję państwa, zresztą poinformowałem o tym również zainteresowanych, że sytuacja jest o tyle precedensowa, iż nigdy w dotychczasowej praktyce tyle organizacji nie zamierzało wziąć udział w tego rodzaju posiedzeniu. Posiedzenie zostało zaplano-

wane na dwie godziny – od godz. 9.00 do godz. 11.00, tj. o której rozpoczyna się posiedzenie Sejmu. Ponadto znajdujemy się w sali o określonej wielkości.

Organizacje pozarządowe zwróciły się nie tylko o udział w posiedzeniu, ale również o prawo do zabierania głosu. Z liczb wynika, że w posiedzeniu uczestniczyłoby więcej osób, niezwiązanych bezpośrednio z pracą Komisji, a więc więcej niż uczestniczących posłów. Posiedzenie Komisji to przede wszystkim rozpatrzenie informacji przez posłów. Tak jak pani poseł wspomniała, że organizacje pozarządowe są wyrazicielem opinii publicznej, tak posłowie są reprezentantami narodu. W związku z tym należy udzielić prawa do zabierania głosu i wypowiadania się przede wszystkim posłom. Jeżeli chodzi o dostęp do informacji, to po raz kolejny informuję, że posiedzenie Komisji jest transmitowane w internecie.

Jednocześnie wszystkim zainteresowanym organizacjom pozarządowym udzieliłem informacji, że jeżeli będzie taka wola, to w przyszłości doprowadzę do posiedzenia, w którym będą mogli wziąć udział przedstawiciele wszystkich chętnych organizacji pozarządowych i wówczas może dojść do szerokiej, nieograniczonej czasem, dyskusji na temat funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich. Dopuszczenie dzisiaj do udziału niektórych organizacji pozarządowych i udzielenie głosu tylko niektórym organizacjom, byłoby – w moim przekonaniu – nierównym traktowaniem podmiotów. Dlatego proszę o przyjęcie mojej informacji ze zrozumieniem.

Proszę bardzo, pani poseł profesor Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałabym zwrócić uwagę na ten element, o którym mówił pan przewodniczący. Dlatego, że jak widzieliśmy, jest to zdaje się akcja przygotowana przez panią poseł Pihowicz. Obecne są również kamery i nie wiedzieć czemu mają służyć, skoro informacja rzecznika praw obywatelskich jest tylko informacją z działalności przeznaczoną dla posłów. Nie podejmujemy tutaj żadnych decyzji. Cała oprawa, czyli samowolne zaproszenie gości przez panią poseł Pihowicz, uzgadnianie dopiero teraz z panem przewodniczącym zabierania przez nich głosu oraz obecność kamer świadczą o tym, że jest to akcja, która ma przekształcić się w swego rodzaju bitwę i pewnie, jeżeli zgłosimy jakieś zastrzeżenia, państwo zaraz rzucicie się do obrony, a wszystko to ma służyć później TVN na pokazanie kolejnej afery.

Bardzo proszę, aby nie godzić się na nierówne traktowanie i ewentualnie zwołać posiedzenie w przyszłości, w którym będą mogły również uczestniczyć organizacje, które bronią nas przed różnego rodzaju patologiami obyczajowymi, których pan rzecznik broni. Proszę o równe traktowanie wszystkich uczestników i umożliwienie zawczasu wszystkim chętnym wzięcia udziału w przyszłości, a nie w dzisiejszej ustawce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Drodzy państwo, ponieważ nie usłyszałem uwag do porządku dziennego, uznaję że Komisja zaaprobowała proponowany porządek dzienny. Czy w kwestii porządku dziennego ktoś jeszcze chce zabrać głos? Poruszane kwestie leżą w gestii przewodniczącego. Wyrażone zostały głosy z jednej i drugiej strony. Swoje stanowisko również zaprezentowałem. W związku z tym proszę o uwagi do porządku dziennego obrad.

Proszę bardzo, pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, tylko jedna uwaga do uzasadnienia, które pan był uprzejmy przedstawić. Posłów – reprezentantów narodu może interesować, co organizacje zajmujące się obroną praw człowieka sądzą o pracy rzecznika i o stanie obrony praw człowieka w Polsce. Chodzi nie tylko o to, aby organizacje pozarządowe mogły prezentować siebie lub słuchać czegoś, co jest transmitowane przez telewizję i każdy może to obejrzeć. Nas posłów interesuje stanowisko licznych i zasłużonych, działających w Polsce od dawna, organizacji broniących praw człowieka w sprawie ich oceny stanu praw człowieka w Polsce i oceny działań rzecznika w tej sprawie. Jako posłowie chcielibyśmy się tego dowiedzieć przy okazji rocznego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, z tego, co wiem, każda organizacja pozarządowa mogła zgłosić wniosek do pana przewodniczącego o udział w dzisiejszym posiedzeniu. W związku z tym uważam za zbyt daleko idące sformułowania, iż są to tylko wybrane organizacje. Przypomnę, że posiedzenie Komisji zostało wcześniej zaplanowane i zwołane. Była o tym również informacja na stronie internetowej Sejmu i każda organizacja pozarządowa, która chciała wziąć udział w posiedzeniu, miała możliwość zgłoszenia takiego wniosku do pana przewodniczącego. Ubolewam, że wniosek nie został uwzględniony, ale obwinianie pana przewodniczącego o to, że mógłby traktować w sposób dyskryminujący jakieś organizacje jest nieuprawniony. Trudno, żeby ktoś, kto nie przyszedł na posiedzenie Komisji, miał mieć pretensje do pana przewodniczącego o to, że nie mógł zadać pytania, czy też wyrazić swojego zdania.

Myślę, że powinniśmy wysłuchać sprawozdania pana rzecznika. Poczekajmy na liczbę zadawanych pytań przez posłów. Być może okaże się, że czas dwóch godzin, który został zaplanowany na posiedzenie, pozwoli na to, aby przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy przyszli na dzisiejsze posiedzenia, będą również mogli zadać pytanie. Najważniejsze jest to, abyśmy mogli omówić punkt dzisiejszego posiedzenia z osobami, które na co dzień, często lepiej od nas posłów, rozumieją problemy określonych grup społecznych i zajmują się pomocą dla obywateli. Myślę, że czas pokaże, że jest taka możliwość.

Nie zgadzam się z taką tezą, że dyskryminująca byłaby możliwość zadawania pytań przez organizacje, których przedstawiciele przybyli na posiedzenie dla tych, którzy nie przyszli. Idąc tym tokiem rozumowania, to zawsze jest ktoś, kto się nie zjawi i może powiedzieć, że nie miał możliwości zadawania pytań. Jeżeli my – posłowie będziemy czasowo zdyscyplinowani, to będzie również czas dla organizacji pozarządowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, chcę zwrócić uwagę na to, że do przewodniczącego zwróciło się wiele organizacji i te organizacje zostały poinformowane o tym, że nie będą mogły wziąć udziału w posiedzeniu Komisji. W związku z tym przedstawiciele niektórych organizacji, szanując stanowisko przewodniczącego Komisji, nie pojawiły się na posiedzeniu. Jakby to wyglądało, gdyby ci, którzy mimo wcześniejszego stanowiska przewodniczącego, przyszli na posiedzenie Komisji, a ci, którzy uszanowali to stanowisko i nie przyszli? Uważam, że byłoby to bardzo krzywdzące dla tych ostatnich. Jestem głęboko przekonany, że państwo posłowie jesteście w bieżących kontaktach przynajmniej z niektórymi organizacjami pozarządowymi i dobrze znają ich stanowisko.

Pragnę podkreślić, że posłowie przede wszystkim powinni znać stanowisko obywateli. Na posiedzeniu Komisji każdy z posłów realizuje i prezentuje interesy swoich wyborców, interesy państwa oraz interesy narodu. W związku z tym, przede wszystkim chciałbym, aby na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, wybrzmiał głos posłów. Natomiast wychodząc naprzeciw oczekiwaniom organizacji pozarządowych, tak jak powiedziałem, deklaruję szerokie spotkanie z udziałem wielu organizacji pozarządowych. Informacja o tym zostanie szeroko podana. W uzgodnieniu z rzecznikiem praw obywatelskich będzie możliwe takie szerokie posiedzenie lub konferencja.

Pan poseł Janusz Sanocki, bardzo proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jako działacz stowarzyszeń, które bronią pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości, chcę państwu powiedzieć, że ja i kolega Jachnik byliśmy kilkakrotnie zapraszani na spotkania przez rzecznika praw obywatelskich śp. pana Janusza Kochanowskiego. Rzecznik sam wykazywał taką inicjatywę. Apeluję do pana Bodnara, aby to właśnie pan rzecznik takie spotkania zorganizował. Panu rzecznikowi powinno zależeć na tym, żeby poznać opinię różnych środowisk i stowarzyszeń, tj. szerokiego kręgu obywateli, którzy mają problemy natury prawnej w naszym państwie. Proponuję, żeby nie przerzucać tego na barki Sejmu. My będziemy w tych spotkaniach uczestniczyć i to nie jako posłowie, ale w dalszym

ciągu jako działacze stowarzyszeń. Stowarzyszeń jest wiele i wiele problemów mamy do przedstawienia panu rzecznikowi. Proponuję, żeby pan rzecznik zorganizował takie spotkanie, a myślę, że pan przewodniczący i Sejm pomogą panu rzecznikowi w logistyce zorganizowania takiego spotkania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję panu posłowi za tą sugestię. Propozycja wydaje się być w pełni zasadna. Czy ktoś państwa jeszcze chciał zabrać głos w tej sprawie?

Jeżeli nie, drodzy państwo, chciałbym bardzo serdecznie powitać na dzisiejszym posiedzeniu rzecznika praw obywatelskich, pana Adama Bodnara. Bardzo serdecznie witam zastępców rzecznika praw obywatelskich, panią Sylwię Spurek, pana rzecznika Stanisława Trociuka, pana Krzysztofa Olkowicza wraz ze współpracownikami z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Bardzo serdecznie witam przedstawiciela ministra sprawiedliwości. Witam wszystkie panie i panów posłów, wszystkich tych, którzy uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu, a także sekretarzy Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Drodzy państwo, przystępujemy do realizacji dzisiejszego porządku posiedzenia. Proszę o zabranie głosu pana dr Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich. Bardzo proszę panie ministrze.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, dostojni zgromadzeni goście, chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie na posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mam zaszczyt po raz pierwszy przedstawić na forum tej Komisji informację roczną Rzecznika Praw Obywatelskich wraz z zasygnalizowaniem najważniejszych problemów z zakresu praw człowieka w Polsce. Informację przedstawiałem już na forum Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo za przywitanie osób z biura rzecznika przez pana przewodniczącego. Chciałbym jeszcze dodać, że jest z nami także dyrektor generalna, pani Katarzyna Jakimowicz. Chciałbym podkreślić, że to, iż jesteśmy tutaj w pełnym składzie kierownictwa jest dowodem szacunku, jakim darzymy Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Sejm. Nie bez przyczyny jest to, że jesteśmy w pełnym składzie.

Rzecznik Praw Obywatelskich jest organem konstytucyjnym, który na mocy art. 208 Konstytucji RP stoi na straży praw i wolności jednostki. Wykonuje zadania na podstawie konstytucji, ratyfikowanych umów międzynarodowych oraz innych aktów normatywnych, które wiążą rzecznika. Chciałbym podkreślić, że oprócz typowych zadań powierzonych przez konstytucję, rzecznik ma za zadanie pełnić funkcję krajowego mechanizmu prewencji na podstawie protokołu fakultatywnego do konwencji ONZ o zakazie tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Rzecznik ma za zadanie być organem monitorującym na podstawie konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, a wreszcie, na podstawie ustawy z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, ma wykonywać zadania w zakresie równego traktowania i to są zadania niejako dzielone między rzecznika praw obywatelskich oraz pełnomocnika rządu ds. równego traktowania, przy czym – ze względu na status urzędu rzecznika i niezależność – zadania rzecznika są inne niż zadania pełnomocnika rządu.

Chciałbym podkreślić, że urząd rzecznika objąłem 9 września 2015 r. Zatem informacja roczna przedstawiona przeze mnie obejmuje zarówno okres pełnienia tej funkcji przez panią profesor Irenę Lipowicz, jak również czteromiesięczny okres pełnienia tego urzędu przeze mnie.

Przyjąłem zasadę kontynuowania działań poprzedników rzeczników praw obywatelskich. Uważam, że każdy rzecznik powinien korzystać z doświadczeń, wiedzy i fachowości swojego poprzednika i w ten sposób wzmacniać instytucję, która ma służyć obywatelom. W kontekście działań podejmowanych przez panią profesor Irenę Lipowicz ma to szczególne znaczenie, jeśli chodzi o sprawy, które toczyły się przed Trybunałem

Konstytucyjnym. Niektóre z nich wciąż się toczą. Podjąłem decyzję o tym, że wszystkie sprawy wniesione przez panią profesor Lipowicz będą przeze mnie kontynuowane.

Warto podkreślić, że w drugiej połowie 2015 r. TK wydał dwa fundamentalne wyroki. Jeden z nich dotyczył Otwartych Funduszy Emerytalnych, a drugi dotyczył kwoty wolnej od podatku. Wszyscy doskonale wiemy, jakie były wyroki, natomiast podkreślam, że były one wynikiem wniosków abstrakcyjnych Rzecznika Praw Obywatelskich.

Drugi wyrok, dotyczący kwoty wolnej od podatku jest szczególnie istotny, gdyż do dzisiaj nie został wykonany. Nie zostały także przedstawione plany jego wykonania. Chciałbym zwrócić uwagę, że ten wyrok ma szczególne znaczenie dla osób najuboższych, ponieważ po raz pierwszy w orzecznictwie zasada godności, wyrażona w art. 30 Konstytucji RP, została powiązana z kwotą, która niezbędna jest do utrzymania, czyli minimum egzystencji socjalnej zostało wyraźnie wyodrębnione z pojęcia godności na podstawie wspomnianego artykułu konstytucji.

Chciałbym także wskazać, że już w 2016 r. TK wydał wyrok, który również jest wynikiem wcześniejszych działań pani profesor Lipowicz. Chodzi o udostępnienie na potrzeby zdawania egzaminu na prawo jazdy samochodu dla osoby z niepełnosprawnością, czyli Trybunał uznał, że w takiej sytuacji nie należy obowiązku przerzucać osobę z niepełnosprawnością, tylko obowiązkiem państwa jest dostarczenie takiego samochodu.

W zeszłym roku do biura rzecznika wpłynęło ponad 57 tys. spraw, z czego ponad 27 tys. to są sprawy nowe. Rzecznik udzielił telefonicznie 38 tys. porad. W 2015 r. rzecznik skierował do TK 21 wniosków abstrakcyjnych, przystąpił do 12 skarg konstytucyjnych, 5 pytań prawnych oraz do 4 wniosków innych podmiotów. Okres 2015 r. charakteryzował się także dużą liczbą innych działań: 286 wystąpień generalnych, 60 kasacji do SN, 4 pytania prawne do SN, 6 skarg do WSA czy 12 przystąpień do postępowań cywilnych oraz postępowań administracyjnych.

W ramach pełnienia funkcji krajowego mechanizmu prewencji rzecznik ma za zadanie odwiedzać i wizytować miejsca pozbawienia wolności – zakłady karne, areszty śledcze, domy pomocy społecznej, izby wytrzeźwień, policyjne izby dziecka, schroniska dla nieletnich oraz zakłady poprawcze. W zeszłym roku udało się przeprowadzić 121 takich wizytacji, z czego powstał jeden kompleksowy raport obrazujący sytuację w tych placówkach. Kilka tygodni temu w biurze rzecznika odbyła się konferencja, która przedstawiała konkluzje tego raportu. Przygotowaliśmy również specjalny raport dotyczący funkcjonowania schronisk dla nieletnich oraz zakładów poprawczych.

Działania rzecznika, i to chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, koncentrują się na wielu różnych obszarach, które dotyczą naruszeń praw jednostki. Rzecznik współpracuje z innymi organami, które zajmują się ochroną praw jednostki. Uważam, że realną zmianę, jeśli chodzi o przestrzeganie praw jednostki, można osiągnąć tylko i wyłącznie poprzez synergię pracy poszczególnych instytucji, dzielenie się doświadczeniami, poszukiwanie zgodnych rozwiązań i przekonywanie polityków do ich przyjęcia.

Cieszę się, że udało mi się nawiązać dobrą współpracę z rzecznikiem praw dziecka. Przygotowaliśmy kilka wspólnych wystąpień oraz powołaliśmy wspólną komisję ekspertów do spraw problemu niealimentacji. Jednym z widocznych efektów naszych prac jest to, że dużo się na ten temat mówi. Jest również deklaracja Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przeprowadzenia kampanii społecznej na temat tego problemu.

Od niedawna rzecznik uczestniczy także w pracach zespołu do spraw analiz systemowych, działającego w Kancelarii Prezydenta. Współpracujemy także z Komisją Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu RP.

Jestem szczególnie usatysfakcjonowany tym, że wystąpienie rzecznika dotyczące nowelizacji ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń, wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, uzyskało postać projektu senackiego, a obecnie jest przedmiotem prac sejmowych – przedmiotem prac tej Komisji. Cieszę się, bo to rozwiązanie było efektem postulatu i wystąpienia rzecznika. Poszerza ono krąg osób, które mogą dochodzić odszkodowania z tytułu represji w czasie stanu wojennego. Ponadto wprowadza zasadę nieprzedawnienia się tych roszczeń.

Chciałbym powiedzieć, że od chwili objęcia funkcji rzecznika, staram się mieć niezwykle intensywny kontakt z organizacjami pozarządowymi, a szczególnie organizacjami

działającymi na szczeblu lokalnym. Służy temu specjalny program, który został uruchomiony w biurze rzecznika – program spotkań regionalnych. Program polega na tym, że co miesiąc wraz z kilkoma współpracownikami udajemy się do innego województwa i tam przez kilka dni spotykamy się z organizacjami pozarządowymi, odwiedzamy szpitale, domy pomocy społecznej, spółdzielnie socjalne. Staramy się w pewnym sensie zrozumieć, jakie problemy występują w danym województwie. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w roku ubiegłym w województwie zachodniopomorskim. W następnym okresie miał miejsce cały szereg takich spotkań. Łącznie odwiedziłem 35 miast, gdzie odbyły się intensywne spotkania z organizacjami pozarządowymi. Postulat, który został zgłoszony przez pana posła Sanockiego, staramy się realizować na co dzień. Oczywiście w Warszawie takie spotkania również się odbywają.

W ramach prac biura Rzecznika Praw Obywatelskich wyróżnić można szereg problemów i zagadnień, ale pozwolą panie i panowie posłowie, że skupię się bardziej na przedstawieniu tych kwestii, które wymagają uregulowania, rozwiązania i naprawienia, niż na wymienianiu i analizowaniu poszczególnych wystąpień rzecznika. Sprawozdanie jest dosyć obszerne, a ramy czasowe nie pozwalają na gruntowną analizę wszystkich wystąpień.

Chciałbym zwrócić uwagę na różne kwestie dotyczące sfery prawa cywilnego ochrony praw majątkowych. Dużym problemem, który widać w liczbie skarg trafiających do biura rzecznika, są kwestie związane z prawem spółdzielczym i pewnych niejasności, które się na tym tle pojawiają. Dużo osób skarży się na konsekwencje inwestycji energetycznych, tryb przeprowadzanych wywłaszczeń, funkcjonowania różnego rodzaju „specustaw”, jak również tryb przeprowadzania konsultacji. Duża liczba skarg poświęcona jest brakowi zagwarantowanego w pełni prawa do mieszkania, problemów lokatorów, w tym problemów ich zadłużenia oraz długich kolejek do lokali socjalnych, co przeradza się w m.in. w to, że pewna grupa osób zmuszona jest do zamieszkania na działkach. Mamy w Polsce także problem z tym, że wciąż brakuje kompleksowej regulacji w zakresie reprywatyzacji. Uważam, że taka ustawa powinna zostać przyjęta. Było to również podnoszone przez panią profesor Lipowicz. Z drugiej strony cieszę się, że niedawno TK wydał wyrok w tym zakresie. Natomiast chciałbym podkreślić, że Sejm poprzedniej kadencji – 10 września 2015 r., w wyniku starań pani profesor Lipowicz doprowadził do uchwalenia nowelizacji kodeksu karnego, w której przepisy przewidują większą odpowiedzialność dla tzw. czyścicieli kamienic.

Liczne wystąpienia generalne rzecznika praw obywatelskich były jedną z przyczyn uregulowania kwestii odległości pomiędzy elektrowniami wiatrowymi a domostwami. To jest duży problem społeczny. Jak byłem w Suwałkach i okolicach, to wielu mieszkańców skarżyło się. Cieszę się, że taka ustawa została przyjęta przez Sejm tej kadencji.

Jednym z ważniejszych dla mnie problemów jest problematyka bezdomności. Niestety, pomimo moich postulatów i przedstawionych argumentów, rząd nie zdecydował się na powołanie pełnomocnika rządu do spraw przeciwdziałania bezdomności. Staram się poprzez powołanie specjalnej grupy ekspertów zajmować tym tematem, podejmować różne działania, zarówno przed Trybunałem, jak i poprzez wystąpienia generalne. Za tydzień w moim biurze odbędzie się duże spotkanie z panem ministrem Smolińskim na ten temat. Mamy nadzieję, że być może po tym spotkaniu kilka kwestii uda się rozwiązać.

W zakres prac zespołu prawa cywilnego w moim biurze wchodzi problem poszanowania praw w postępowaniach okołorozwodowych. Tak bym je nazwał, gdyż są to różnego rodzaju problemy, zarówno na etapie rozwodu, jak i później, jeśli chodzi o kwestie kontaktów. Uważam, że należałoby podnieść temat utworzenia instytucji specjalnego adwokata, albo kuratora dla dziecka w postępowaniu rozwodowym, który by gwarantował podmiotowość dziecka, które często staje się przedmiotem rozgrywek pomiędzy rodzicami. To jest wspólne wystąpienie wraz z rzecznikiem praw dziecka. Problemem pozostaje długość postępowania w sprawach rodzinnych, jak również brak systemowego wsparcia dla sądów rodzinnych.

Duży problem, który ma wpływ na poszanowanie praw i wolności jednostki w Polsce jest jakość funkcjonowania sądów. Mam na myśli w szczególności brak dostępu do dobrze

wykwalifikowanych biegłych sądowych. W tej sprawie prowadzę korespondencję z Ministerstwem Sprawiedliwości. Ponadto utrzymuje się przewlekłość postępowań sądowych. Wciąż nie została znowelizowana ustawa o skardze na przewlekłość postępowania. Podjąłem pewną inicjatywę, która była wynikiem de facto petycji senatorów Prawa i Sprawiedliwości, a mianowicie, aby w przypadku spraw skomplikowanych – wielotomowych, wydłużyć termin na składanie apelacji. Często adwokat nie jest w stanie w ciągu 14 dni zapoznać się i przygotować porządnego pisma procesowego w stosunku do, powiedzmy tysiącstronicowego, wyroku sądowego. Niestety, Ministerstwo Sprawiedliwości na razie nie widzi takiej potrzeby, ale uważam, że uda mi się przekonać do tego pomysłu.

Bardzo ważne jest, jeżeli chodzi o funkcjonowanie całej sfery prawa karnego, zagwarantowanie ochrony praw w przypadku osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną. Kasacje kierowane przez rzecznika do SN doprowadziły do uwolnienia kilku osób ze szpitali psychiatrycznych, gdzie skierowano je w wyniku zastosowania środków zabezpieczających. Podjęliśmy również działanie polegające na tym, aby odwiedzić i zbadać stan prawny wszystkich osób, które zidentyfikowaliśmy, a które znajdują się w zakładach karnych i aresztach śledczych. W odniesieniu do niektórych osób podejmujemy działania na rzecz ochrony ich praw. Na ich przykładach widać, że system prawny nie działa tak, jak powinien. Na kanwie sprawy pana Macieja Dobrowolskiego podjęliśmy różne działania dotyczące ograniczenia stosowania tymczasowego aresztowania. Jednym z efektów tych działań było skierowanie wniosku do TK, aby wprowadzić do polskiego prawa maksymalny okres tymczasowego aresztowania, aby nie można było przekraczać aresztowania ponad górny limit. To mogłoby być również dyscyplinujące dla prokuratury oraz dla sądu. W wyniku współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, jak również w wyniku różnych skarg kierowanych do biura rzecznika, skierowałem do TK wniosek w sprawie odpowiedzialności za zbrodnie komunistyczne zagrożone karą niższą niż 3 lata. Warto zauważyć, że te sprawy de facto uległy przedawnieniu, ale dość kontrowersyjne pozostaje, czy faktycznie powinien nastąpić termin przedawnienia. Cieszę się, że w wyniku zeszłorocznego wystąpienia generalnego rzecznika, Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło pracę nad naprawieniem ustawy o systemie dozoru elektronicznego. Poprzednia nowelizacja k.p.k. niestety mogła doprowadzić do tego, że ten system w ogóle zostanie wyeliminowany z obrotu prawnego.

Bardzo dużo problemów, które pojawiają się w biurze rzecznika, dotyczy ochrony zdrowia. Wskazuje się na kolejki, niedobór personelu medycznego, problemy związane z funkcjonowaniem narodowego programu ochrony zdrowia psychicznego, jak również kwestie dotyczące dostępności terapii niestandardowych. Tym tematom bacznie i intensywnie się przyglądamy oraz podejmujemy współpracę z rzecznikiem praw pacjenta.

Dużo tematów, które trafiają do biura rzecznika dotyczy praw przedsiębiorców, szczególnie stosowania sankcji administracyjnych, które częstokroć nie pozwalają na ocenę stopnia winy, albo wprowadzają zasadę podwójnej karalności. Zgłaszane problemy dotyczą również spraw podatkowych i stosowanie instytucji wzruszenia przedawnienia przez izby skarbowe. Podejmujemy działania również w sprawach objętych skargami przedsiębiorców.

Dużo zagadnień zgłaszanych do biura rzecznika odnosi się do kwestii jakości kontroli nad służbami specjalnymi w zakresie pozyskiwania bilingów, danych informatycznych, podsłuchów i stosowania kontroli operacyjnej. To co w Polsce doskwiera, to brak niezależnego organu kontroli. Nie jest również uregulowana kwestia stosowania monitoringu wizyjnego, o co od wielu lat postulują organizacje pozarządowe oraz rzecznik praw obywatelskich.

Wiele wątpliwości powstaje także na kanwie stosowania ustawy o pomocy prawnej, ponieważ ustawa o świadczeniu nieodpłatnej pomocy prawnej nie zawsze i nie wszędzie spełnia pokładane w niej nadzieje. Wydaje mi się, że kwestia dostępności podmiotowej będzie wymagać zastanowienia.

Wiele zagadnień, które wymagają uregulowania, dotyczy różnych aspektów prawa wyborczego, na przykład, wprowadzenie instytucji krajowych obserwatorów wyborów, czy też wprowadzenie nowej instytucji tak, aby można było za pomocą podpisu elektronicznego uczestniczyć w europejskiej inicjatywie obywatelskiej.

Chciałbym także zwrócić uwagę na kwestie dotyczące funkcjonowania ogólnie rozumianej sfery prawa pracy oraz zabezpieczenia społecznego. W Polsce wprowadza się coraz większe restrykcje, jeżeli chodzi o stosowanie umów cywilnoprawnych. Jest to zgodne z linią prezentowaną przez rzecznika praw obywatelskich.

Uchwalenie ustawy dotyczącej minimalnego wynagrodzenia jest jednym z efektów postulatów przedstawianych przez rzecznika praw obywatelskich jeszcze w ubiegłym roku, podobnie jak wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy czy też uregulowanie kwestii członkostwa w związkach zawodowych osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Cieszę się także, że prawo zamówień publicznych przewiduje szersze stosowanie klauzul społecznych, co pozwala na to, aby eliminować zatrudnianie, szczególnie w organach administracji publicznej, osób na podstawie umów cywilnoprawnych. Uwzględnienia wymaga kwestia uregulowania statusu sygnalistów, czyli osób, które sygnalizują nieprawidłowości w swoim miejscu pracy. Takiej ustawy w Polsce wciąż nie mamy.

W dalszym ciągu niewykonane są dwa wyroki TK w zakresie spraw dotyczących opiekunów osób niepełnosprawnych. Do rozwiązania pozostaje kwestia wzmocnienia prawnego ich opiekunów. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie społeczne, są poszczególne grupy, które nie są wystarczająco zabezpieczone. Jest na przykład tzw. rocznik 53, który ma problemy związane z korzystaniem ze świadczeń przedemerytalnych oraz później z kwestią przeliczania emerytury. W tych sprawach do biura rzecznika wpływa dość dużo skarg.

Skoro jesteśmy przy kwestii osób z niepełnosprawnościami, bo to często wiąże się z dostępnością świadczeń socjalnych, cieszę się, że jeden z moich wniosków do TK w tej sprawie zakończył się wyrokiem w 2016 r. Wyrok dotyczy umieszczania osób ubezwłasnowolnionych w domach pomocy społecznej bez postanowienia sądu. W dalszym ciągu jest wiele do zrobienia. To jest taka sfera, gdzie jest mnóstwo zagadnień, poczynając od kwestii stosowania w praktyce ustawy o języku migowym, przez kwestie dotyczące dostosowania przestrzeni miejskiej, publicznej zarówno dla osób starszych, jak i dla osób z niepełnosprawnościami, po kwestie szczególnych potrzeb poszczególnych grup osób z niepełnosprawnościami. W sobotę byłem na konferencji poświęconej prawom osób głuchych i miałem dość długie wystąpienie na temat tego, co w biurze rzecznika zamierzamy w tym temacie zrobić.

Chciałbym podkreślić, że wiele działań biura rzecznika, poświęcone jest tematowi standardów pozbawienia wolności. O niektórych kwestiach mówiłem, natomiast chciałbym podkreślić, że wciąż mamy problem ze standardami przestrzegania praw człowieka w miejscach pozbawienia wolności. Dotyczy to przeludnienia, zarówno w ośrodkach terapeutycznych i zakładach karnych, ochrony zdrowia oraz traktowania więźniów o kategorii „N". Powstaje pytanie, czy osoby w wieku powyżej 75 lat powinny pozostawać w miejscu pozbawienia wolności, czy powinny raczej ostatnie lata życia spędzać w domach społecznych. Obecnie przeprowadzamy przegląd takich osób. Nie mówię, że miałoby dotyczyć to wszystkich.

Podejmowałem dużo działań edukacyjno-promocyjnych dotyczących wdrożenia standardów wynikających z Protokołu Stambulskiego, który mówi, jak należy postępować w sytuacji, gdy mamy do czynienia z ofiarą tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania.

W biurze rzecznika podejmowano wiele działań w zakresie ochrony mniejszości narodowych i etnicznych. Dotyczyło to zarówno kwestii przemocy, stosowania art. 256 oraz art. 257 k.k. Cieszą mnie ostatnie deklaracje pani premier Beaty Szydło oraz pana prezydenta Andrzeja Dudy, wyrażone w kontekście rocznicy pogromu kieleckiego, że w Polsce nie może być miejsca na zjawiska rasizmu, nietolerancji oraz antysemityzmu. W biurze rzecznika zajmujemy się intensywnie problemami ludności romskiej. Można powiedzieć, że są to podwójne problemy. Z jednej strony województwo małopolskie i trudna sytuacja w województwie. Nasz przedstawiciel uczestniczył w posiedzeniu wyjazdowym Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Pani rzeczniczka Spurek była również na miejscu. Podejmujemy różne działania administracyjne i sądowe, aby rozwiązać problem. Drugi problem, to problemy Romów mieszkających na koczowiskach we Wrocławiu i w Poznaniu. Można powiedzieć, że jesteśmy w aktywnym dialogu z władzami obu tych

miast. Myślę, że z dobrym skutkiem podejmowaliśmy wiele działań dotyczących programów nauczania oraz podręczników dla mniejszości ukraińskiej. Pozostajemy w stałym dialogu z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Warto byłoby zwrócić uwagę, i tego dotyczyło moje duże wystąpienie do pani premier Ewy Kopacz, na kwestię stworzenia odpowiednich programów integracyjnych dla migrantów oraz programów integracyjnych dla repatriantów.

Dużo do zrobienia w Polsce pozostaje w kwestii realizacji art. 32 i 33 konstytucji. To są przepisy, które mówią o zakazie dyskryminacji oraz równym udziale kobiet i mężczyzn w życiu publicznym i społecznym. Jeżeli chodzi o przemoc domową, wciąż obserwujemy niewystarczająco szybką reakcję policji, prokuratury, a także sądów. Na przykład od momentu zgłoszenia przemocy bądź gwałtu, następuje kilka tygodni albo wręcz miesięcy przerwy zanim dojdzie do pierwszego przesłuchania w ramach ustalonej specjalnie procedury na podstawie k.p.k. Brak jest wystarczającej liczby ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy, szczególnie ośrodków interwencyjnych. Wciąż można mieć wątpliwości dotyczące tego, czy faktycznie funkcjonuje program izolacji sprawców od ofiar przemocy.

W zależności od regionu Polski, mamy także do czynienia z tym, że nie jest dostępne znieczulenie okołoporodowe. Przykładowo, w województwie lubuskim są to pojedyncze przypadki, podczas gdy w województwie mazowieckim jest to standardowa procedura w większości szpitali.

Dużo tematów i problemów pojawia się w zakresie przemocy motywowanej nienawiścią, jak również słowa nienawiści – także w odniesieniu do osób o orientacji nieheteronormatywnej. Biuro rzecznika wystosowało wystąpienie do ministra sprawiedliwości o poszerzenie zakresu art. 256 oraz art. 257 k.k. Żałuję, że pan prezydent nie podpisał ustawy o kwestii uznania statusu osób, które dokonały korekty płci. Chciałbym podkreślić, że jeszcze rzecznik Janusz Kochanowski dawno temu podejmował bardzo różne działania na rzecz wsparcia osób transpłciowych. Domagał się chociażby specjalnego dokumentu, który by identyfikował takie osoby w chwili, gdy są między dokonaniem faktycznej, prawnej korekty płci a już podjęły np. terapię hormonalną. W biurze rzecznika odbyła się konferencja na temat ochrony zdrowia osób o orientacji nieheteronormatywnej.

Dużo problemów rodzą kwestie wykonania wyroku TK w sprawie klauzuli sumienia. Wydaje mi się, że po tym wyroku konieczne byłyby dodatkowe regulacje ustawowe. Jeden z wniosków do TK dotyczył także procedury *in vitro*. Był to wniosek, który odnosił się do tych kobiet, które wszczęły procedurę przed wejściem w życie ustawy i, aby kontynuować procedurę musiałyby znaleźć partnera. W tej sytuacji powstaje wątpliwość, czy tego typu regulacja, która nie zawiera okresu przejściowego, jest wystarczająca i zgodna z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

W ramach równego traktowania, biuro rzecznika podejmuje różne działania. Jest to obowiązek ustawowy, wynikający z ustawy z 3 grudnia 2010 r. W 2015 r. przygotowaliśmy trzy szczegółowe i pogłębione raporty (socjologiczne oraz prawnicze) na ten temat. Dotyczyły one, po pierwsze, dostępności lekcji religii wyznań mniejszościowych i lekcji etyki w polskich szkołach; po drugie, dostępności edukacji akademickiej dla osób z niepełnosprawnościami; oraz trzeci raport, który dotyczył godzenia ról rodzinnych i zawodowych przez kobiety i mężczyzn i odnosił się do równego traktowania rodziców na rynku pracy.

Podsumowując wystąpienie, chciałbym podkreślić, że konstytucja zawiera bogaty katalog praw i wolności jednostki. Rolą organów takich, jak Rzecznik Praw Obywatelskich, jest wyciągać z tego wnioski i działać na rzecz obywateli. Rzecznik powinien być aktywny, dostrzegać problemy, szukać rozwiązań, zastanawiać się nad tym, jak pomóc. Jest wciąż wiele nierozwiązanych problemów i to jest przedmiotem mojej troski i zainteresowania. Jest również wynikiem spotkań regionalnych z organizacjami pozarządowymi czy wreszcie analizy wszystkich pism, które do biura trafiają.

Chciałbym podkreślić, że TK jest kluczowym organem ochrony praw i wolności jednostki, co udowadnia zresztą w ostatnim orzecznictwie – wspomniałem o wyroku z 28 czerwca 2016 r. w sprawie ubezwłasnowolnienia. Informacja roczna rzecznika pokazuje, jak istotna jest rola Trybunału i dlaczego jego niezależność oraz efektywność jest ważna z punktu widzenia praw i wolności jednostki.

Jestem niezwykle wdzięczny za pozytywną współpracę innym rzecznikom – rzecznikowi praw dziecka, rzecznikowi praw pacjenta oraz organom administracji publicznej i organizacjom pozarządowym. Moim zdaniem, dzięki współpracy, nastawieniu na ochronę praw jednostki i poszanowanie godności można naprawdę wiele kwestii w Polsce rozwiązać.

Niestety, wiele problemów nie może zostać w Polsce rozwiązanych bez interwencji ustawodawcy. Ważne jest także aktywne korzystanie ze standardów wynikających z ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych, które często są drogowskazem dobrego kierunku rozwiązywania palących problemów dotykających obywateli.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i posłowie, jestem gotowy do odpowiedzi na pytania, komentarzy i dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo rzecznikowi praw obywatelskich za zaprezentowanie informacji z działalności w 2015 r. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Bartłomiej Wróblewski. Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie rzeczniku. Mam kilka pytań. Zacznę od sprawy, która w ostatnim czasie zajmowała opinię publiczną, a mianowicie sprawy łódzkiego drukarza. Domagał się pan skazania drukarza, który odmówił organizacji LGBT wydrukowania promujących ją materiałów. Natomiast TK, interpretując art. 31 Konstytucji RP w wyroku z 29 kwietnia 2003 r. uznał, że nie wolno nikogo zmuszać do zawarcia umowy lub zakazywać mu zawarcie umowy, zmuszać do wyboru określonego kontrahenta, jak również narzucać mu konkretne postanowienia. Pojawia się pytanie o podstawę, na której pan wystąpił do policji, w którym wskazywał pan możliwość posłużenia się art. 138 Kodeksu wykroczeń, który przewiduje karę grzywny za odmowę świadczenia, do którego jest się zobowiązanym. Dlaczego skierował pan pismo do policji? Czy skorzystanie przez obywatela z konstytucyjnej wolności gospodarczej i swobody umów oraz wolności sumienia nie jest w pana ocenie dostatecznie uzasadnionym powodem odmowy wykonania takiego świadczenia?

Drugie pytanie dotyczy litygacji strategicznej wymierzonej przeciwko art. 18 Konstytucji RP. Środowisko LGBT ogłosiło w 2015 r. wspomnianą litygację strategiczną. Celem tego działania jest wymuszenie na Polsce, poprzez sądy międzynarodowe, rejestracji jednopłciowych związków o prawach tożsamych z małżeństwami. Art. 18 konstytucji jednoznacznie stwierdza, że związkiem pozostającym pod ochroną konstytucji jest małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Dlaczego występuje pan po stronie podważającej konstytucyjną tożsamość małżeństwa – działaczy LGBT – kierując pytanie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej? Czy nie ma pan wrażenia, że jest to wprowadzanie tylnymi drzwiami związków małżeńskich osób tej samej płci?

Trzecie pytanie dotyczy współpracy z organizacją Amnesty International. Współpracująca z panem organizacja, zorganizowała w styczniu tego roku manifestację przed pałacem prezydenckim. W czasie tej manifestacji wznoszone były m.in. okrzyki „Duda na Wawel". Czy po tym wydarzeniu utrzymuje pan współpracę z tą organizacją? Jak pan to godzi z wielokrotnie przez siebie podkreślanym priorytetem działania rzecznika, tj. zwalczania mowy nienawiści?

Kolejne pytanie dotyczy sprawy, którą obecnie żyje opinia publiczna, a mianowicie kwestii reprywatyzacyjnych. Tym, co nas bardzo bulwersuje w tej sprawie, to traktowanie praw lokatorów. W pana sprawozdaniu jest mowa, co prawda w wąskim zakresie, o sprawach reprywatyzacyjnych, natomiast nie znalazłem informacji o ochronie praw lokatorów w kontekście reprywatyzacji. Czy w tej sprawie podjął pan jakieś działania? Jeżeli tak, to jakie?

Następne pytanie dotyczy zaangażowania pana w postępowaniach sądowych pomiędzy podmiotami prywatnymi, gdzie staje pan po stronie działaczy LGBT. Była nie tylko sprawa drukarza, o której wyżej wspomniałem, ale również np. ochrona dóbr osobistych dr Camerona, gdy zażądał pan od Sądu Apelacyjnego w Gdańsku uznania apelacji działaczy LGBT.

Ustawa o Rzeczniku Praw Obywatelskich wskazuje, że tam gdzie sprawa dotyczy równego traktowania między podmiotami prywatnymi, działania rzecznika powinny koncentrować się na wskazaniu stronom przysługujących im środków działania.

Główną misją rzecznika jest wsparcie jednostki w sporach z władzą publiczną. Jednocześnie wskazuje pan na to, że ograniczenie budżetu rzecznika rodzi konieczność ograniczenia np. liczby wizytacji prewencyjnych w miejscach pozbawienia wolności. Czy rezygnuje pan z realizacji zadań koniecznych i podejmuje za ograniczone środki publiczne interwencje w sprawach, które nie są w kompetencji rzecznika? Czyli zaniedbuje pan to, co jest pana obowiązkiem na rzecz spraw, gdzie pan takiego obowiązku nie ma.

Kolejna kwestia dotyczy wspierania przez pana wniosku złożonego jeszcze przez pana poprzednika o stwierdzenie niezgodności z konstytucją przepisów Kodeksu wykroczeń, które przewidują karę grzywny lub aresztu za demonstracyjne okazywanie w miejscach publicznych lekceważenia narodu polskiego, Rzeczypospolitej Polskiej oraz konstytucyjnym organom państwa. Trybunał uznał te przepisy za zgodne z konstytucją. Nie będę czytał fragmentów uzasadnienia, natomiast moje pytanie jest związane z tym, że Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło niedawno projekt nowelizacji ustawy o IPN, przewidujący ściganie za publiczne i wbrew faktom przypisywanie narodowi polskiemu lub państwu polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości, popełnione przez III Rzeszę. Czy uznając rozstrzygnięcie Trybunału, uznaje pan możliwość ochrony ojczyzny i organów w sposób, w jaki proponuje IPN?

Ostatnie pytanie dotyczy pana działań w zakresie programu refundacji *in vitro*. Występuje pan w tej sprawie, kierując m.in. pismo do ministra zdrowia, o powrót do sytuacji, w której dostępność do metody *in vitro* nie będzie ograniczona. Chciałbym się dowiedzieć, na jakiej podstawie uważa pan, że realizacja konstytucyjnych praw i wolności przemawia za przeznaczaniem środków publicznych na refundację procedury *in vitro*, a nie np. na finansowanie innych procedur medycznych, w szczególności takich, w stosunku do których nie ma żadnych wątpliwości, na przykład takich, które chronią życie?

Bardzo będę wdzięczny za ustosunkowanie się do moich pytań i wątpliwości.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ postawiono wiele ważkich pytań, proszę pana rzecznika praw obywatelskich o udzielenie odpowiedzi na postawione pytania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy można zadać teraz pytanie?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pytań padło wiele, w związku z tym, będę prosił po takiej liczbie pytań o odpowiedź, aby pan rzecznik mógł ogarnąć materię i udzielić odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, które uważam za bardzo istotne i zasadne.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, bardzo dziękuję za pytania. Mam pewną wątpliwość, ponieważ prezentuję sprawozdanie za 2015 r., a wiele pytań dotyczy aktualnej, bieżącej działalności rzecznika. Rozumiem, że moją rolą jest odpowiadać na pytania, niezależnie od tego, jakiego okresu dotyczą.

Jeżeli chodzi o sprawę drukarza, chciałbym podkreślić, że w biurze rzecznika podejmowaliśmy już wcześniej działania dotyczące art. 138 Kodeksu wykroczeń. Przykładowo, mieliśmy sytuację, w której w sklepie obuwniczym odmówiono sprzedaży butów kobiecie z niepełnosprawnością. W tamtej sytuacji skierowaliśmy pismo do policji, aby rozważyła czy nie należy zastosować art. 138. Konstytucyjna wolność gospodarcza, regulowana w art. 22 konstytucji, może być ograniczona z dwóch powodów. Po pierwsze, jeżeli przemawia za tym ważny interes publiczny, oraz po drugie, jeżeli przemawia za tym jedno z kryteriów, które jest wyrażone w art. 31 ust. 3. W Polsce mamy całe mnóstwo przepisów dotyczące praw konsumentów, które dokonują ograniczeń w korzystaniu z wolności gospodarczej. Moim zdaniem, jeżeli usługi oferowane są publicznie – w tym przypadku mieliśmy taką sytuację – i zgłasza się organizacja z prośbą, aby wydrukować roll up

z logo, i to należy podkreślić, bo chodziło tylko o logo tej organizacji, to nie ma powodów ku temu, aby odmawiać wydrukowania takiego materiału na takiej samej zasadzie, jak gdyby np. zgłosiła się legalnie działająca organizacja prawicowa. Jej również nikt nie miałby prawa odmówić wydrukowania takiego roll up'u. Gdybyśmy mieli do czynienia z nielegalną działalnością, to wtedy moglibyśmy dyskutować. Dodam, że w sytuacji z drukarzem chodziło o wydrukowanie logo LGBT.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące litygacji strategicznej, pan poseł ma rację. Z tego, co wiem, organizacje pozarządowe podejmują działania na forum międzynarodowym, w szczególności przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, dotyczące kwestii uznania związków tej samej płci, tj. wprowadzenia regulacji dotyczącej związków partnerskich. Chciałbym podkreślić, że moją rolą jako rzecznika nie jest występowanie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. W tej inicjatywie ze względów konstytucyjnych nie uczestniczę i wydaje mi się, że doszło do pewnego nieporozumienia, bo jest to inicjatywa organizacji pozarządowych. Gdybym pracował w innym miejscu, to być może jako wolny człowiek mógłbym podejmować różnego rodzaju działania. Jako urzędnik państwowy jestem ograniczony tym, co mówi konstytucja.

Wydaje mi się, że powstaje wiele nieporozumień. W momencie, gdy kandydowałem na urząd rzecznika, wiele osób pytało mnie o moje rozumienie art. 18 konstytucji. Podkreślam, że art. 18 konstytucji nie pozwala na wprowadzenie małżeństw osób tej samej płci. Jeżeli ktoś chciałby to zrobić, to najpierw musiałby zmienić konstytucję.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, czy mogę ad vocem zadać tylko jedno pytanie?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli dotyczy wypowiedzi, proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Być może wyjaśni to sprawę. Panie rzeczniku, czyli krótko mówiąc, nigdy nie składał pan wniosku do sądu o zwrócenie się przez sąd do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytanie prejudycjalnym w takiej sprawie?

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Panie pośle, ale to jest zupełnie inna kwestia.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Ale ja o to pytałem.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Dobrze. Pani profesor Lipowicz zwracała się o zadanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie podatku VAT na e-booki. Co więcej, to była sprawa, która toczyła się przed TK. Teraz czekamy na opinię. Być może nastąpi to w tym tygodniu. Natomiast jeżeli chodzi o temat, do którego pan poseł zmierza, to składałem wniosek o zadanie pytania prejudycjalnego w kwestii następującej: czy odmowa wydania zaświadczenia o niepozostawaniu w związku małżeńskim na potrzeby zawarcia związku małżeńskiego osób tej samej płci poza granicami ingeruje w prawo unijne? Tego dotyczyło pytanie. Czyli to zupełnie inna kwestia. Nie chodzi o małżeństwa osób tej samej płci w Polsce, tylko chodzi o to, czy obywatele polscy mogą uczestniczyć w takich procedurach poza granicami kraju. Taki wniosek złożyłem, a sąd nie zdecydował się na zadanie takiego pytania prejudycjalnego.

Uważam, że Amnesty International to organizacja niezwykle zasłużona dla ochrony praw człowieka w Polsce i za granicą. Chciałbym podkreślić, że wiele osób, które było więźniami politycznymi w Polsce w latach 70. i 80., były brane w obronę przez Amnesty International. Wydaje mi się, że należy im się wielki szacunek za tą działalność. Wiem, że takie hasła na demonstracji padały. Trudno jednak, aby organizator demonstracji odpowiadał za wszystkie hasła, które podczas demonstracji padają. Z tego co wiem pani Draginja Nadażdin, szefowa tej organizacji, zaraz bezpośrednio po tym wytłumaczyła się ze wszystkiego, co padało i odcięła się absolutnie od tych słów. Osobiście nigdy nie mógłbym popierać takich słów. Jak państwo doskonale wiedzą, w debacie publicznej staram

się bardzo szanować dyskusję i nie używać argumentów personalnych. Z tego powodu jest mi bardzo przykro, że takie słowa padły. Nigdy nie powinny paść. O ile mnie pamięć nie myli, po tym incydencie było chyba oświadczenie Amnesty International.

Jeżeli chodzi o traktowanie praw lokatorów, to oddam za chwilę głos panu rzecznikowi Trociukowi, który podejmuje sporo działań w tym obszarze. Chcę powiedzieć, że jestem dumny z jednej rzeczy, którą udało się doprowadzić do pozytywnego zakończenia, a mianowicie, podjąłem coś w rodzaju mediacji pomiędzy Wielkopolskim Stowarzyszeniem Lokatorów a prezydentem miasta Poznania. Miasto Poznań dochodziło od lokatorów kamienic, które zostały sprywatyzowane, kwoty czynszu. Można powiedzieć, że dochodziło do roszczenia regresowego. Schemat prawny działa w taki sposób, że jeżeli właściciel kamienicy odzyskuje kamienicę z lokatorami, to wówczas miasto musi mu płacić różnicę między ceną rynkową a ceną, którą płacą lokatorzy. Miasto płaciło właścicielom, a następnie występowało z roszczeniami regresowymi do lokatorów. W wyniku negocjacji udało się doprowadzić do sytuacji, w której miasto odstąpiło od roszczeń. To była sprawa, która miała znaczenie dla kilkuset osób. Pan rzecznik uzupełni tą informację. Druga sprawa, o której mówiłem, to kwestia tzw. czyścicieli kamienic.

Uważam, że jeżeli chodzi o równe traktowanie, mandat rzecznika umożliwia angażowanie się także w spory pomiędzy podmiotami prywatnymi. Sprawa pana Camerona to nie tyle sprawa zwyczajna, prywatnoprawna, ale sprawa, gdy jedna osoba próbuje uciszyć działalność krytycznej organizacji pozarządowej. Jest to sprawa na styku wolności słowa, wolności zrzeszania się oraz zasady niedyskryminacji.

Nie uważam, abym zaniedbywał swoje obowiązki. Wykonuję wszystko to, co jest mi powierzone maksymalnie ile mogę. Jeżeli chodzi o mandat w zakresie krajowego mechanizmu prewencji, to mimo ograniczonych środków, robimy, co możemy, aby wykonywać nasze obowiązki. Moglibyśmy przeprowadzać więcej wizytacji przez odrębne zespoły, które w biurze pracują.

Jeżeli chodzi o przepisy dotyczące kodeksu wykroczeń oraz przepisy postulowanej nowelizacji, przedstawione przez Ministerstwo Sprawiedliwości, to chciałem powiedzieć, że zarówno w tamtym przypadku, jak i w przypadku proponowanej nowelizacji, przedstawiliśmy opinię profesora Ireneusza Kamińskiego – wybitnego eksperta od wolności słowa, która wskazuje, że tego typu przepisy mogą skutkować zagrożeniami dla wolności słowa, badań naukowych i dla wolności badań historycznych. Absolutnie uważam, że polska dyplomacja wykonuje świetną robotę, gdy za każdym razem natychmiast reaguje na użycie określenia „polskie obozy śmierci". Uważam, że natychmiastowa interwencja i żądanie sprostowania, kontakty z ambasadorami na najwyższym szczeblu, z redaktorami gazet czy edukacja, aby przeciwdziałać używaniu takich słów, to najlepsza forma.

W wystąpieniu dotyczącym art. 212 k.k. przedstawiłem ministrowi sprawiedliwości, jak można dokonać swoistej korekty naszego całego systemu odpowiedzialności w przypadku zniesławienia i pomówienia. Wystąpienie dotyczyło szeroko rozumianej wolności słowa.

Jeżeli chodzi o *in vitro* i dostępność do *in vitro*, to uważam, że z punktu widzenia prawa do ochrony zdrowia, a prawo do ochrony zdrowia obejmuje także leczenie bezpłodności, bardzo ważne jest, aby działania były podejmowane i zwłaszcza osoby słabsze, które nie mają wystarczających zasobów finansowych, miały dostęp do tego leczenia.

Chciałbym przekazać głos panu rzecznikowi Trociukowi.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk:

Uzupełnię wypowiedź pana rzecznika dotyczącą praw lokatorów. W zasadzie cała historia instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich to historia licznych wystąpień dotyczących ustawy reprywatyzacyjnej i konieczności przyjęcia ustawy reprywatyzacyjnej. Wielokrotnie, również w ostatnich latach, wskazywaliśmy na to, co dzisiaj po publikacjach prasowych i wypowiedziach widać. Brak ustawy reprywatyzacyjnej rodzi patologie.

Najgorszą rzeczą było to, co w dalszym ciągu ma w Polsce miejsce, czyli reprywatyzacja mała, dokonywana poprzez działania organów administracji i sąd. W 2015 r. to m.in. dzięki rzecznikowi praw obywatelskich, poprzez przyjęcie przez Izbę Cywilną w składzie

siedmiu sędziów SN uchwały, doszło do rozstrzygnięcia rozbieżności w orzecznictwie dotyczącym tego, czy naruszenie prawa pierwszeństwa byłego właściciela, ubiegającego się o zwrot nieruchomości, w sytuacji, w której lokale w kamienicy zostały sprzedane, powoduje nieważność tych umów sprzedaży lokali, czy też nie. Dzięki naszym staraniom i argumentom, które przedstawiliśmy SN, sąd rozstrzygnął, że nie ma podstaw do unieważnienia takich umów.

Chcę też dodać, że po wyroku TK w sprawie art. 156 §2 k.p.a., a więc przepisu, który nie przewidywał żadnego terminu na stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej wydanej np. w przeszłości, kilkakrotnie kierowaliśmy wystąpienia, wskazując na potrzebę wykonania orzeczenia i wprowadzenia ram czasowych na składanie wniosków o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej.

Przypomnę historię, która jest historią podobną, tj. mieszkań zakładowych. W latach 90. i później, rzecznik wskazywał na niebezpieczeństwa polegające na tym, że przy prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, sprzedawano nie tylko hale fabryczne, ale również całe osiedla. Mieliśmy do czynienia z takimi oto sytuacjami, że jednego dnia ktoś kupował mieszkania po 400–500 złotych za metr, a następnie po wpisaniu się do księgi wieczystej, proponował lokatorom wykup tych mieszkań, ale niestety już za kwoty znacznie wyższe. Niestety, ale zaniechania wprowadzenia pewnych regulacji, doprowadziły do tych sytuacji.

Na koniec chcę przypomnieć, że to m.in. dzięki działaniu rzecznika praw obywatelskich w ustawie o ochronie praw lokatorów są przepisy, które przewidują dostarczanie lokali socjalnych, znajdują się przepisy, które określają kategorię osób uprawnionych. Nadal mamy nierozwiązany problem, który podnoszony jest przez rzecznika, tj. sytuacji, w której mamy do czynienia z dostarczeniem pomieszczenia tymczasowego osobom wykwaterowywanym na czas oznaczony. Te osoby mieszkają i następnie powstaje problem co zrobić z tymi osobami po upływie terminu zasiedlenia pomieszczenia tymczasowego. To jest problem, który pozostaje nierozwiązany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł profesor Krystyna Pawłowicz prosiła o głos. Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Czy mogę ad vocem?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jeżeli ad vocem, bardzo proszę. Pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Dziękuję pięknie. Nie usłyszałem odpowiedzi na pytanie dotyczące pana oceny konstytucyjności proponowanego przepisu ustawy o IPN, który przewiduje ściganie za publiczne i wbrew faktom przypisywanie narodowi polskiemu lub państwu polskiemu odpowiedzialności lub współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości. Ustosunkował się pan, mówił pan o tym, że jest ograniczenie wolności słowa. Jest to jakieś ograniczenie tak, jak np. ściganie za „kłamstwo oświęcimskie”. Powiedział pan, co w pana ocenie jest lepszym działaniem. Rozumiem to. Chciałbym się dowiedzieć, czy uznaje pan możliwość ochrony prawnej ojczyzny i organów państwa w proponowany sposób?

Drugie moje pytanie, a właściwie komentarz. Z natury rzeczy, środki publiczne przewidziane na funkcjonowanie instytucji publicznej są ograniczone. Tak jest w Polsce, tak jest w Stanach Zjednoczonych. Tak już jest. W związku z tym w ramach każdej instytucji, pewne kwestie muszą być uznane za priorytety. Czy w sytuacji, w której głównym zadaniem rzecznika jest stanie po stronie jednostki w sporze z władzą publiczną, sensownym jest angażowanie się w spory między podmiotami prywatnymi?

W sytuacji, gdy brakuje środków finansowych na służbę zdrowia, najbardziej fundamentalnym prawem człowieka jest prawo do życia. Czasem z powodu braków środków finansowych nie jesteśmy w stanie chronić życia w sposób całkowity. Czy angażując się dla jednej z procedur, co do której istnieją wątpliwości, czy to jest procedura lecznicza

– nie chcę w to wchodzić, nie dostrzega pan dysproporcji między tym, z jednej strony, a prawem do życia…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Jaka jest podstawa prawna takiej ingerencji?

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

…z drugiej strony? Czy właściwym jest angażowanie się na rzecz procedury, która z pewnością nie chroni tak fundamentalnego dobra, jakim jest życie?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Te pytania były w zasadzie powtórzeniem pytań wcześniej zadanych, na które nie padła odpowiedź.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Szczególnie zależałoby mi na pierwszym pytaniu. W dwóch pozostałych przypadkach chciałem powtórzyć i skomentować to, co powiedział pan rzecznik oraz zwrócić uwagę na powszechnie dostrzeganą w opinii publicznej słabość kierunków działań rzecznika.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana rzecznika o ustosunkowanie się do tych kwestii.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, uszczegóławiając odpowiedź na pytania, chciałbym podkreślić, że wniosek, który został złożony przez panią profesor Lipowicz i był popierany przeze mnie, dotyczący art. 47 Kodeksu wykroczeń, de facto został skierowany w wyniku wniosków, skarg i postulatów, o ile mnie pamięć nie myli, kibiców Jagiellonii Białystok. Chciałbym przypomnieć jak brzmiały te słowa: „Donald, matole, twój rząd obalą kibole". Na tej kanwie powstał problem zastosowania art. 47 k.w. Uważam, że są argumenty, że można podważać konstytucyjność tego typu przepisu z punktu widzenia wolności słowa tak samo, jak są argumenty, aby podważać art. 135 § 2 k.k., który mówi o znieważeniu prezydenta. Przypomnę, że miała miejsce dyskusja nad sprawą tzw. „antykomora". Jeżeli chodzi o obecną nowelizację, to chciałbym powtórzyć, że w tym przypadku uzyskaliśmy opinię pana profesora Ireneusza Cezarego Kamińskiego – eksperta od wolności słowa, którą w marcu 2016 r. przedstawiliśmy Ministerstwu Sprawiedliwości. Jest to opinia krytyczna, która wskazuje na to, że użyte środki mogą być nieproporcjonalne do osiąganego celu.

Chciałbym podkreślić, że jestem za tym, aby chronić godność narodu polskiego. Jestem za tym, aby podejmować różnego rodzaju działania przeciwko używaniu takich słów jak np. „polskie obozy śmierci", natomiast obawiam się, że przepis k.k. w tym kształcie, który został zaproponowany, pójdzie zbyt daleko. Jego skutkiem mogą być postępowania, które będą odnosiły się np. do naukowców podejmujących tematy niewygodne historycznie.

W biurze rzecznika podejmujemy cały szereg zagadnień odnoszących się do prawa do życia. Za każdym razem reagujemy, gdy np. dochodzi do śmierci w zakładzie karnym lub w innych miejscach zatrzymania. Można powiedzieć, że mamy specjalne procedury działania w takich sytuacjach. Ostatnio podjęliśmy działania dotyczące śmierci pani anestezjolog w Białogardzie. Wystosowaliśmy duże wystąpienie do ministra zdrowia, aby zastanowić się nad normami czasu pracy lekarzy, bo przecież chodzi nie tylko o panią anestezjolog, ale o wszystkie osoby, które mogą być ciężko chore w wyniku błędnych procedur czasu medycznego. Prawo do życia jest dla nas absolutnie priorytetem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie wydaje mi się, aby akurat o to chodziło w pytaniu, ale przejdźmy dalej. Proszę, pani profesor poseł Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Część pytań pan poseł już zadał, więc zadam pytania o inne kwestie. Czy mógłby pan rzecznik powiedzieć, co konkretnie zrobił w sytuacji oszustw bankowych wobec osób, które mają kredyty bankowe? Jak pan wie, jest to wielki problem społeczny,

który narasta od lat. Pan rzecznik rozlicza się za 2015 r., natomiast nie można powiedzieć, że oszustwa bankowe to sprawy nieznane. W tej sprawie miały miejsce liczne demonstracje osób, które zostały przez banki oszukane. Chciałam prosić o podanie konkretów. Przed chwilą słuchałam pana wypowiedzi. Pan rzecznik opowiada: „mówiliśmy", „zabieraliśmy głos", „byłem na konferencji" itd. Proszę o konkretną odpowiedź na pytanie: Jakie konkretne działania podjął pan rzecznik w sprawie osób oszukiwanych przez banki?

Nawiążę również do pytania dotyczącego reprywatyzacji. Teraz wychodzi sprawa reprywatyzacji nagłośniona przez stowarzyszenie „Miasto jest nasze", a mówiono o tym od dawna. Pan mieszka w Warszawie, więc doskonale pan wie, co się w Warszawie dzieje. Pisały również o tym różne media. Chciałam zapytać o pana działania. Jakie konkretne działania podjął pan w obronie lokatorów? Proszę o konkrety.

W jaki sposób reagował pan na skargi rodziców? Do mojego biura zgłaszali się rodzice i mówili, że rzecznik praw obywatelskich wspiera środowiska wyzwolone obyczajowo i patologiczne, które w szkołach organizowały jakieś w cudzysłowie edukacyjne równościowe zajęcia. Rodzice mówili mi, że skarżyli się, ale rzecznik nie reagował. Czy rolą rzecznika jest wspieranie bądź finansowanie równościowych, skrajnie wyemancypowanych, zachowań wbrew rodzicom? Jakie podjął pan działania? Czy zareagował pan na skargi rodziców w tej sprawie? Jeżeli pan nie zareagował, to dlaczego?

Kolejne pytanie dotyczy następującej sprawy. Powszechnie wiadomo, że sądy – nie wszystkie oczywiście – wydają czasem niesprawiedliwe wyroki. Czy pan rzecznik kiedykolwiek zabrał głos w sprawie niesprawiedliwego wyroku? Pan zaraz powie, że skoro sąd wydał wyrok, to wydał sprawiedliwie. Otóż niekoniecznie i można się tylko domyślać, dlaczego prezydent Duda odmówił 10 nominacji sędziowskich. Z powodu spraw, które opinia publiczna odebrała jako skrajnie niesprawiedliwe. Na przykład: odbieranie dzieci rodzicom z powodu muszek w mieszkaniu, przetrzymywanie jednego z kibiców przez trzy lata bez wyroku czy pobłażliwe odnoszenie się sędziów w sprawach o ochronę czci, jak np. powiedzenie Palikota, że „można kogoś zabić, obedrzeć ze skóry i skórę wystawić na sprzedaż", gdzie sąd uznał łaskawie, że jest to konwencja bajkowa. Oczywiście, te sprawy miały miejsce. Podejrzewam, że prezydent m.in. z tych powodów, bo jak zobaczymy, o jakich sędziów chodzi, odmówił nominacji. W sposób niejako wyrównawczy prezydent teraz podejmuje działania w obronie godności, etyki i moralności, blokując nominację takim sędziom. Czy pan rzecznik kiedykolwiek podjął działania na rzecz osób, wobec których wydano skrajnie niesprawiedliwe wyroki, o których pisały media?

Pan rzecznik jest znany z obrony wąskich interesów środowisk lewicowych, LGBT i patologicznych obyczajowo. Czy podjął pan jakiekolwiek działania w obronie chrześcijan, w obronie praktykujących katolików w Polsce? Czy pan rzecznik podjął jakiekolwiek działania w obronie księży, wobec których nagminnie media lewicowe i lewackie stosują mowę nienawiści, z którą pan rzecznik tak walczy? Czy pan rzecznik ujął się kiedykolwiek za obrażanym księdzem, osobami wierzącymi – katolikami? Proszę o podanie konkretów, w tym stawienia się w obronie katolików.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że działania, które pan rzecznik tak wyeksponował, dotyczące osób niepełnosprawnych, jest znaną pańską taktyką w pierwszym rzędzie wystawiania osób niepełnosprawnych na front, o których się tak bardzo troszczy. To nie jest prawda. Pan nie troszczy się o te osoby. Wiemy o tym i możemy mówić na podstawie doniesień medialnych np. osób głuchoniemych. Pan mówi, że był u nich na konferencji. Może na konferencji pan był, natomiast pan nic nie robi. Te osoby również protestują. Zwracały się do mnie i mówiły, że rzecznik praw obywatelskich wcale nie występuje stanowczo w ich sprawie, równie stanowczo jak w obronie, propagowanie poglądów środowisk lewicowych i lewackich. Proszę o konkrety.

Osobiście uważam, że działania pana rzecznika zawsze miały charakter polityczny. Reprezentował pan głównie środowiska lewicowe i interesy osób bliskich pana odczuciom. Trzeba zauważyć, że niezależnie od wszystkiego, rzecznik ma dość duże możliwości działania. Pan nie zauważa krzywdzenia środowisk normalnych, naruszania praw osób – katolików wierzących, praw rodziców, którym wyrokami odbierano dzieci, praw Kościoła, frankowiczów, lokatorów. Pan skupia się tylko na eksponowaniu interesów silnych, wąskich i zamożnych grup. Co więcej, Komisja Finansów Publicznych, która

przyjmowała budżet Rzecznika Praw Obywatelskich na przyszły rok, musiała również zwrócić panu uwagę, że pana działania organizacyjne nie mogą iść głównie w kierunku rozbudowy pionu tzw. równościowego i wyznaczenia sobie jeszcze jednego zastępcy do spraw równościowych. Pan, przepraszam, ale ma przechył lewicowy. W pana działalności to widać.

Informacja, którą pan przedstawił, nie odpowiada rzeczywistej praktyce pana działania. Wyeksponował pan sprawy, na które nie zwraca specjalnej uwagi. Dopiero w naszych pytaniach staramy się pokazać panu, że ma pan ten lewicowy, żeby nie powiedzieć – lewacki przechył. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana rzecznika, aby odniósł się do pytań.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Pan przewodniczący precyzyjnie wskazał, ile czasu ma trwać dzisiejsze posiedzenie. Wyznaczono na to dwie godziny. Jak widzę, materia jest obszerna i budzi duże zainteresowanie. Postuluję, aby dać możliwość zadania pytań wszystkim przedstawicielom, także posłom opozycji, zanim skończy się czas przeznaczony na prace tej Komisji. Proponuję, aby wszyscy zadali pytania Jestem przekonana, że pan rzecznik notuje sobie pytania, które padają i żadne z nich mu nie umknie. Następnie damy czas panu rzecznikowi, aby odpowiedział na wszystkie pytania. W innym przypadku nastąpi sytuacja nie do zaakceptowania w Sejmie, a mianowicie, jako opozycja będziemy pokrzywdzeni, nie mogąc zadać żadnego pytania. Czasu zostało niewiele, bo 29 minut do zakończenia posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tym samym pani poseł potwierdza zasadność mojego stanowiska, że na dzisiejszym posiedzeniu przede wszystkim posłowie powinni mieć możność zabrania głosu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Udzielam głosu według kolejności zgłoszeń. Proszę, aby pan rzecznik odniósł się do pytań postawionych przez panią poseł profesor Krystynę Pawłowicz.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowni państwo. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące oszustw bankowych, staramy się podejmować różne działania edukacyjne, szczególnie dla osób starszych. Efektem tych działań jest przygotowanie specjalnej publikacji, która została wydana wspólnie z Komisją Nadzoru Finansowego. Publikacja pokazuje, w jaki sposób osoby starsze mogą uniknąć różnego rodzaju oszustw instytucji finansowych. Myślę, że jest ona dość istotna. Pozwolę sobie przesłać pani poseł tą publikację.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie mam zaufania do pańskich publikacji.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę nie zabierać głosu bez jego udzielenia. Bardzo proszę kontynuować odpowiedź.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Po drugie, udało mi się przekonać Krajową Radę Radców Prawnych, aby Rada zawarła umowę z uniwersytetami III wieku. Na podstawi naszych publikacji radcowie prawni *pro bono* będą przekazywali informacje uczestnikom uniwersytetów III wieku na temat różnych instytucji finansowych. Co do kredytów frankowych, to chciałbym powiedzieć, że tym tematem zajmuje się rzecznik finansowy oraz prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Chciałbym dodać, że od momentu objęcia przeze mnie stano-

wiska, w zasadzie cały czas trwała debata na temat kolejnych projektów ustawowych, które miały to rozwiązać. W takiej sytuacji trudno, aby rzecznik praw obywatelskich zajmował stanowisko, skoro problem ma być rozwiązany ustawowo. Projekt ustawy został wreszcie zaproponowany.

W sprawie reprywatyzacji oddam głos panu rzecznikowi Trociukowi.

Chciałbym podkreślić, że priorytetem dla mnie, i słowa tego nie zmienią, jest kwestia osób bezdomnych. W Polsce mamy 33 tys. osób bezdomnych. Wiele z tych osób padło ofiarą problemu reprywatyzacji. Udało mi się stworzyć zespół ekspertów. Zarówno Piotr Ikonowicz, jak i Ogólnopolska Federacja na Rzecz Bezdomności wydały ostatnio stanowiska, gdzie uznają, że dobrze działam na rzecz rozwiązania tego problemu. Złożyłem wniosek do TK w sprawie eksmisji do pomieszczeń tymczasowych. Polskiemu Związkowi Działkowców niespecjalnie podobały się moje interwencje dotyczące eksmisji z ogródków działkowych, jeżeli ludziom nie zapewni się jednocześnie lokali socjalnych, zwłaszcza że osoby mieszkające w ogródkach działkowych to konsekwencja tego, że mieliśmy problemy w dużych miastach.

Stowarzyszenie „Miasto jest nasze" zwracało się do mnie o zajęcie się problemem ulicy Chmielna 70. Po przeprowadzeniu analizy uznaliśmy, że nie możemy się w to zaangażować, ponieważ jest to nieruchomość pusta pod względem lokatorskim. Zasugerowaliśmy, żeby „Miasto jest nasze" zwróciło się do prokuratora generalnego. Cieszę się, że zgodnie z zasadą praworządności prokurator generalny podjął działania w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o edukację antydyskryminacyjną i kwestie tego, co naucza się w szkołach, to uważam, że jest to obowiązek szkoły. Wynika to m.in. z ustawy o systemie oświaty. Nie przypominam sobie skarg, w których rodzice się skarżą na to, czego uczą się dzieci, a nie powinny. Co więcej, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, wiodąca organizacja zajmująca się tym problemem, twierdzi, że w Polsce te kwestie nie są w wystarczającym stopniu nauczane. W tym zakresie kierowałem wystąpienia generalne do pani minister edukacji narodowej.

Niestety, jako urzędnik państwowy, związany ustawą o Rzeczniku Praw Obywatelskich, mogę trochę mniej w zakresie krytykowania sądów. Na czym to polega? Ustawa mówi, że rzecznik nie może podejmować działań, które mogłyby ingerować w niezawisłość i niezależność sądów. Chciałbym przypomnieć sprawę pana Macieja Dobrowolskiego – kibica Legii, bo ona była taka ilustracyjna. W tej sprawie jedyne co mogłem zrobić (i zrobiłem) to odpytać sądy, jakie działania konkretnie podejmują, aby uzasadnić stosowanie aresztu tymczasowego, czyli co zrobiły i dlaczego okres stosowania aresztu tymczasowego był konieczny. Natomiast nie mogłem oceniać przesłanek, którymi kierował się sąd.

Krytyka sądów ma miejsce, absolutnie, ale ona dokonuje się przede wszystkim za pomocą działań procesowych rzecznika. Takim przykładem są kasacje kierowane do SN. Ostatnio wygraliśmy jedną kasację w sprawie, która bliska jest sercu pani profesor, a mianowicie w sprawie dyskryminacji Romów. Sąd Najwyższy, w wyniku naszej kasacji, mocno skrytykował sądy niższej instancji z powodu ich podejścia, które zostało przyjęte pod adresem Romów. W skrócie to podejście polegało na tym, że skoro Rom, to prawdopodobnie przestępca. To oczywiście było niedopuszczalne. Zatem zdarza mi się także krytykować sądy. Jestem bardzo niezadowolony z tego, jak sądy podchodzą choćby do kwestii stosowania środków zabezpieczających. Na przykład ktoś jest oskarżony o kradzież małej, niskowartościowej rzeczy, a następnie sądy uznają, że osoba jest niepoczytalna i kierują do szpitala psychiatrycznego i przez wiele miesięcy nie weryfikuje się stanu takich osób. Jest to np. sprawa pana Feliksa M., sprawa pana Krystiana B., tj. osób, które dzięki kasacji wyszły na wolność. W tych przypadkach krytykuję sądy.

Następne pytanie dotyczyło obrony chrześcijan i księży. Katolicka Agencja Informacyjna zgłosiła przeprowadzenie badań nad dyskryminacją ze względu na religię. W tym roku takie badanie zostanie przeprowadzone. Informacja o tym jest dostępna na stronie internetowej.

Kilka dni temu podjąłem interwencję, która dotyczyła noszenia gwiazdy Dawida przez pracowniczkę banku. W opinii wyraźnie sformułowałem pogląd, że jeżeli mamy do czynienia z miejscem pracy to, nawiązując do przykładu słynnej sprawy stewardesy

British Airways, jak najbardziej można nosić symbole religijne na wierzchu. Ta opinia jest zamieszczona na stronie internetowej biura rzecznika.

Kolejne pytanie i uwagi dotyczyły spraw osób głuchych. Chciałbym podkreślić, że urząd rzecznika przygotował kilka porządnych raportów na temat sytuacji osób głuchych. Moim wielkim marzeniem jest, aby doprowadzić do tego, że polska konstytucja zostanie zmieniona jak konstytucja węgierska i język migowy, podobnie jak język polski, stanie się językiem urzędowym. Dopiero wówczas rozwiązalibyśmy ten problem. Mamy ustawę o języku migowym, która niespecjalnie jest respektowana w urzędach administracji centralnej i lokalnej, bankach i innych instytucjach publicznych. Chciałbym dodać, że na konferencji, w której brałem udział w ostatnią sobotę, był tłumacz języka migowego. W związku z tym mogłem mówić w języku polskim i byłem tłumaczony na trzy rodzaje języka migowego, który ma swoje odmiany ze względu na kraj pochodzenia uczestników.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosił się pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Będę się streszczał, bo czasu mamy mało. Chodzi mi o bezpłatną pomoc prawną. Czy zdaniem pana rzecznika dotychczasowe uregulowania tych kwestii są właściwe? Czy należy je zmienić? W swoim sprawozdaniu poruszył pan tylko kwestię poszerzenia tych uprawnień na studenckie poradnie prawa. Chodzi o sam system rozdzielania. Obecnie mamy do czynienia z fikcją. Z jednej strony organizacje dostają możliwość pomocy prawnej, a z drugiej strony podpisują umowy z prawnikami, czyli de facto robią to prawnicy w ramach organizacji prawnych. Generalnie rzecz biorąc, czy nie jest to wyrzucanie pieniędzy w błoto? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o ustosunkowanie się do pytań.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, szanowni państwo, chciałbym podkreślić, że mija już jakiś czas odkąd weszła w życie ustawa o świadczeniu nieodpłatnej pomocy prawnej. Ta ustawa może budzić wątpliwości pod względem tego, czy faktycznie zapewniła dostęp obywatelom do tego, co mieć powinni. Cieszę się, że ta ustawa jest, ale to jest dobry moment, aby zastanowić się nad jej korektą.

Nie mówiłem o kryterium podmiotowym. Chodziło mi o to, kto może być świadczeniobiorcą nieodpłatnej pomocy prawnej. Przykładowo, ustawa przewiduje, że pomoc mogą uzyskać osoby do 26. roku życia oraz powyżej 65. roku życia. Chodzi o osoby korzystające z pomocy społecznej. Wyobraźmy sobie, i jest to przykład podawany przez środowisko bezdomnych, że jeżeli mamy bezdomnego, to ta osoba powinna otrzymać nieodpłatną pomoc prawną, a nie otrzymuje. Dlaczego? Dlatego, bo bezdomni są zazwyczaj w wieku czterdziestu, czterdziestu kilku lat, a nie korzystają z pomocy społecznej, gdyż nie mieszkają w miejscu swojego zamieszkania i zameldowania, czyli tam, gdzie pomoc społeczną mogliby otrzymać. W związku z tym wyłączeni są z tego systemu. W niektórych miejscach bywa tak, że pomoc świadczona jest przez kancelarie, które wygrały przetargi np. na obsługę różnych punktów w małych miejscowościach. Jest jeden prawnik, który objeżdża punkty świadczące pomoc. Chyba nie o to chodziło. Chodziło o to, żeby to byli lokalni prawnicy lub lokalne organizacje pozarządowe, które w sposób bezpośredni udzielają takiej pomocy. Spotykam się z takimi sygnałami, a taki sygnał otrzymałem m. in. w Olsztynie, że istniała organizacja Biuro Porad Obywatelskich, czyli taka organizacja, która pomagała w takim bezpośrednim kontakcie z obywatelami. Co się okazuje? Oficjalne ministerialne biura pomocy prawnej w Olsztynie nie zawsze są pełne klientów, podczas gdy do wcześniej znanych instytucji klienci przychodzą cały czas, mają większe zaufanie i poczucie, że te usługi są im dobrze świadczone. Wydaje mi się, że jest to taki moment, w którym Ministerstwo Sprawiedliwości powinno się zastanowić nad głęboką refleksją jak skorygować cały system.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz. Wciąż nie mamy zbudowanej jednej kwestii, a mianowicie, dostępności prawnika, adwokata, radcy prawnego, zaraz po zatrzymaniu,

a przed dokonaniem pierwszego przesłuchania przez policję. To są standardy wynikające z orzeczeń strasburskich. Pomimo licznych postulatów organizacji pozarządowych, adwokatury, radców prawnych nie zostało to w Polsce wciąż zbudowane. To jest ważne. Jeżeli mamy w Polsce osobę biedną, która trafia na komisariat, to może się skończyć tak, jak w Lidzbarku Warmińskim, że ta osoba jest bita po piętach. Taka historia miała miejsce w Polsce trzy lata temu. Jeżeli mamy osobę bogatą, która trafia na komisariat, to ona zawsze wie, do kogo zadzwonić. W tym zakresie mamy wyraźny podział społeczny.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję. O głos prosił pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, panie rzeczniku, sprawozdanie jest bardzo imponujące i porusza bardzo wiele wątków. Co do jednego mam pewien niedosyt i chciałbym pana zapytać o spojrzenie na tą sprawę. Nasze przepisy często powodują dotkliwe i zupełnie nieproporcjonalnie kary do wystąpienia. Tak mamy np. w systemie podatkowym. Ktoś się spóźnił ze sprawozdaniem i płaci daleko wyższy podatek. Mieliśmy demonstracje dostawców oleju opałowego. Oczywiście, olej opałowy musiał być dokładnie kontrolowany, aby ktoś nie sprzedawał go na cele paliwowe, gdzie jest dużo wyższa akcyza. Zdarza się, że ktoś wiózł miesięczne sprawozdanie i miał wypadek, a sprawozdanie dostarczył następnego dnia. W efekcie niewielka firma opałowa rozprowadzająca olej opałowy za cały miesiąc ma zapłacić akcyzę tak, jakby to był olej napędowy, kary itd., bo spóźniła się o jeden dzień. Kara powinna być znacznie niższa – np. 500 zł. Kolejny przykład to fundacje. Fundacje rozliczają się ze środków, które dostają od rozmaitych ministerstw. Zdarza się, że czasem wypełnią coś za późno, zapłacą za wcześnie, czy zrobią coś innego. Mimo, że rzecz została wykonana, a cel zrealizowany, z powodu jakiegoś błędu i niedokładności, fundacja traci całą dotację, którą musi zwrócić. W efekcie fundacja jest rozłożona.

Jeżeli chodzi o kwestie podatkowe, to chciałbym powiedzieć, że często są to sprawy, które w niczym nie uszczuplają dochodów skarbu państwa, natomiast np. zabrakło jednej cyferki przy PESEL-u lub czegoś innego itd. W przepisach mamy regulację tzw. solidarny VAT, czyli ci, co kupili benzynę z niepewnego źródła i to źródło gdzieś zniknęło, to tego źródła się nie ściga, tylko tego, co kupił benzynę, musi zapłacić cały VAT. To kolejna dziwna sprawa. Czy w tych sprawach nie wpływają skargi, czy macie za małe moce przerobowe? W poprzedniej kadencji mieliśmy podobną sprawę, bolesną dla producentów szaf wnękowych. Dla bardzo wielu stolarzy zajmujących się szafami wnękowymi zmieniono przepisy i producenci otrzymali wysokie kary wstecz, co położyło wiele rozmaitych przedsiębiorstw. Czy w tej sprawie nie należałoby doprowadzić do zgodności z orzeczeniami TK, które podejmowane są w indywidualnych sprawach, że dotkliwość kary powinna być proporcjonalna do wystąpienia naruszenia przepisu czy nieścisłości? Uważam, że w tym zakresie występuje niezwykła rozpiętość dla wielu przypadków. Czy nie należałoby przeprowadzić akcji ze wszystkimi zainteresowanymi i te przepisy przejrzeć oraz przeczyścić?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, do głosu zapisało się jeszcze pięciu posłów. Moja propozycja jest następująca. Pracujemy do godz. 10.55. Następnie ogłoszę przerwę, a po ustaleniu porządku obrad Sejmu, który będzie miał miejsce o godz. 11.00, ponownie pojawimy się w tej sali, aby kontynuować pracę. Jeżeli jest akceptacja dla propozycji, przez kilka minut będziemy kontynuować posiedzenie przed przerwą? Sprzeciwu nie słyszę, w związku z tym, stwierdzam, że propozycja została zaakceptowana.

Bardzo proszę pana rzecznika do ustosunkowania się do pytania.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Dziękuję bardzo. Tzw. sankcje administracyjne stanowią bardzo poważny problem. Sankcje administracyjne są efektywnym narzędziem sprawowania władzy poprzez szybką decyzję, badanie egzekucji administracyjnych itd. Natomiast nie pozostawiają wiele przestrzeni dla takich kwestii jak wina, przyczynienie się, kwestia proporcjonalności i miarkowanie sankcji. Wraz z porozumieniem zawodów prawniczych – konfedera-

cją organizacji i samorządów prawniczych – podpisałem specjalne stanowisko na temat sankcji administracyjnych, że powinniśmy dążyć do tego, aby dostosować je do wymogów i rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy, aby sankcje nie były tak automatyczne i szybkie, jak pan poseł przedstawił.

Faktycznie, ustaw gdzie się to wprowadza, jest mnóstwo. Mam na myśli prawo o notariacie, praniu brudnych pieniędzy, prawo drogowe, ochronę lasów itd. Problem, który się rysuje, to problem podwójnej karalności, a mianowicie, za to samo można zarówno odpowiadać karnie, jak i na podstawie sankcji administracyjnej.

Co rzecznik może zrobić i co robi? Po pierwsze, staramy się kierować do TK sprawy, które tego dotyczą. Po drugie, jeżeli mamy konkretną osobę, która dotknięta jest problemem, staramy się jej pomóc w granicach naszych możliwości.

Wydaje mi się, że osoby często nie identyfikują rzecznika jako instytucji, która mogłaby pomóc. Być może występuje problem komunikacyjny. Dlatego z tych względów za miesiąc wybieram się na kongres małych i średnich przedsiębiorców do Katowic, aby m.in. o tym mówić. Po trzecie, za dosłownie piętnaście dni będzie się odbywał w Zakopanem zjazd katedr prawa administracyjnego, gdzie będę również o tym mówił. Nie ma lepszego grona, żeby pokazywać konsekwencje społeczne stosowania tych przepisów. I wreszcie, chciałbym podkreślić, że temat, który związany jest z sankcjami administracyjnymi, to m.in. temat odbierania prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h. Nawet osoby życia publicznego czasem doświadczają konsekwencji istnienia tego przepisu, ale właśnie tak to działa. Nie ma żadnej dyskusji, jeżeli przekroczyło się prędkość o 50 km/h w terenie zabudowanym, to następuje odebranie prawo jazdy.

Poproszę pana rzecznika Trociuka o kilka słów uzupełnienia.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk:

Obecnie obserwujemy tendencję ucieczki w prawo administracyjne, czyli pewne czyny, które były wykroczeniami, stają się czynami, które są karane za pomocą sankcji administracyjnych.

Ustawodawca po wyroku TK, dotyczącym kar administracyjnych za wycięcie drzewa, podjął właściwe działania i znowelizował ustawę o ochronie przyrody, ale wydaje się, i to był postulat rzecznika kierowany m.in. do ministra spraw wewnętrznych i administracji, że rozwiązaniem systemowym tego problemu jest odpowiednia zmiana k.p.a. Do procedury administracyjnej należy wprowadzić normy ogólne dotyczące wymierzania kar administracyjnych, gdzie nie tylko samo obiektywne naruszenie ustawy będzie uwzględniane przez organ, ale równie inne okoliczności popełnienia tego deliktu administracyjnego. Wówczas nie byłoby potrzeby, aby do każdych przepisów wprowadzać odpowiednie regulacje prawne. Wydaje się, że byłby to właściwy kierunek, a więc norma ogólna, która będzie pozwalała organom administracji, jeśli będą miały sprawę dotyczącą kary administracyjnej, uwzględnić również inne okoliczności, a nie tylko samo obiektywne naruszenie ustawy.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka o głos.

Głos z sali:

Pani poseł prosiła, aby nastąpiło to po przerwie, bo musiała udać się już na posiedzenie Sejmu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dobrze. Drodzy państwo, w tym momencie zarządzam przerwę w posiedzeniu Komisji. Po ustaleniu porządku obrad, wracamy do tej sali i kontynuujemy posiedzenie.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji i Praw Człowieka po krótkiej przerwie. Do głosu zapisał się pan poseł Janusz Sanocki. Bardzo proszę panie pośle.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowany panie rzeczniku, każdy człowiek jest tak skonstruowany, że ma własne poglądy, które w jakiś sposób kształtują opinie itd. Pańska funkcja wymaga dużej dozy obiektywizmu i absorbowania kwestii pytań i skarg, które czasem nie mieszczą się w osobistych poglądach. Ma pan duże zasługi. Obserwuję pana od wielu lat – jeszcze w Fundacji Helsińskiej. Pańskie poglądy chyba ciążą nad tym, co pan robi i zajmuje i są dużą przeszkodą w dobrym wypełnianiu funkcji rzecznika. Doświadczyłem tego, składając skargę przed wyborami. To prawda, że pan jej nie przyjmował. Wspólnie z Pawłem Kukizem złożyliśmy skargę do rzecznika. Pana wtedy nie było, bo obejmował dopiero funkcję, ale to pan nam potem odpowiedział. Pańska odpowiedź z gruntu była nieprawdziwa, banalna. Nie sięgała w ogóle do zagadnienia. Chodziło o ewidentną sprzeczność ordynacji wyborczej z konstytucyjnym biernym prawem kandydowania do Sejmu. Wyborczy kodeks polski odbiera pojedynczemu obywatelowi bierne prawo wyborcze. To jest ewidentne, ponieważ nie ma w Sejmie posła, który wszedłby jako poseł niezrzeszony. Istnieje przymus kandydowania z listy partyjnej. Ba, nawet nie można zarejestrować listy, na której jest jeden kandydat. W związku z tym istnieje ewidentna sprzeczność. Nigdzie konstytucja nie deleguje uprawnień na rzecz komitetu, partii czy grupy i nie zmusza. Byłby to dziwoląg, gdyby tak robiła.

Oczywiście, możliwe są systemy wyborów proporcjonalnych, które tej wady nie mają, ale akurat nasz wadę posiada. Należy odnotować szeroką debatę naukowców, filozofów, politologów, obywateli itd. Pan Kochanowski spotykał się i pytał o to obywateli. Poczuliśmy się mocno zawiedzeni pańską odpowiedzią, która była banalną i świadczącą o tym, że tematy, których pan ideologicznie nie absorbuje, wyrzuca do kosza. Osobiście mnie i mojego przyjaciela Pawła Kukiza bardzo to rozczarowało.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana rzecznika o udzielenie odpowiedzi.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, wiem, że ta sprawa jest zadrą w naszych indywidualnych relacjach, ale oczywiście nie chodzi tu o indywidualne relacje, ale o decyzję, którą podjęliśmy. Faktycznie 17 sierpnia, czyli byłem po wyborze w Senacie, ale nie byłem jeszcze rzecznikiem, bo nie zostałem zaprzysiężony, przed biurem rzecznika odbyła się demonstracja partii Kukiz'15 i została złożona petycja o to, aby rzecznik złożył skargę na przepisy kodeksu wyborczego, które ograniczają bierne prawo wyborcze.

Problem sprowadzał się do tego, czy na listach wyborczych może być liczba kandydatów, którą komitet chce mieć. Chciałbym powiedzieć, że sprawę potraktowaliśmy absolutnie poważnie. W grudniu 2015 r. do przewodniczącego, pana Pawła Kukiza, skierowaliśmy odpowiedź na ten postulat, w której nie zgodziliśmy się z prezentowanym stanowiskiem. Biorąc pod uwagę zasadę proporcjonalności, uznaliśmy, że dopuszczalne jest ograniczenie. Chcę dodać, że odpowiedź liczy piętnaście stron. To jest piętnaście stron porządnej analizy konstytucyjnej, która uzasadnia naszą odpowiedź. Co więcej, równolegle zwróciliśmy się o opinię do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana Wojciecha Hermelińskiego. Uzyskaliśmy odpowiedź, na której opierała się nasz odpowiedź. Nie widzę powodu, dla której miałbym zmienić to rozstrzygnięcie w sensie niewnoszenia wniosku do TK, ale być może w takim razie warto zebrać podpisy i złożyć wniosek, a moją argumentację uznać za błędną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła pani poseł Kinga Gajewska-Płochocka. Proszę bardzo.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowny panie rzeczniku, w 2015 r. był pan wybrany na rzecznika praw obywatelskich. Był pan kandydatem pozapartyjnym. Cieszył się pan również poparciem koalicji organizacji pozarządowych. Z myślą o swojej kadencji przygotował pan wówczas program działania. Nie miałam wówczas okazji, ale chciałam pogratulować przygotowanie takiego programu, bo niewątpliwie ułatwia to również póź-

niejsze ewentualne rozliczenia. Chciałabym zapytać, ile z tego programu udało się panu zrealizować w ciągu tego roku?

Na szczególną uwagę zasługuje pkt 9, w którym pisał pan o przejrzystości działania władzy. Mówił pan o wówczas, że przejrzystość władzy to wyzwanie cywilizacyjne, ale także sposób na budowanie zaufania obywatela do państwa. Rzecznik praw obywatelskich rzeczywiście powinien działać na rzecz obywateli, którzy chcieliby ujawnić jakieś nadużycia i ograniczenia, z którymi spotkali się ze strony władzy. Czy starał się pan realizować ten punkt? Jeżeli tak, czy z tego powodu spotkały pana jakieś nieprzyjemności lub utrudnienia w działalności?

W zobowiązaniach sprzed roku złożył pan obietnicę szybszego reagowania na zgłaszane problemy. W dzisiejszych czasach szybka reakcja na problemy obywateli jest niewątpliwie pożądana. Wiemy, że rzecznik praw obywatelskich ma tylko 300 pracowników na 38 mln obywateli. Czy liczba pracowników i budżet wystarczają panu na realizację obietnicy, którą złożył pan w ubiegłym roku?

W związku z pytaniem pani profesor Pawłowicz, dotyczącym praw środowiska głuchych, chciałabym zauważyć, że w tym roku rzecznik zaproponował nowatorskie rekomendacje dla systemu wczesnej opieki nad rodziną dziecka głuchego. Szkoda, że nie ma pani profesor Pawłowicz, bo pewnie bardzo chętnie wysłuchałaby informacji na temat pana działań na rzecz środowiska głuchych, ale może później będzie mogła odtworzyć i wysłuchać nagrania. Proszę powiedzieć, na czym polegają powyższe założenia i działania? W jaki sposób mogą się przyczynić do poprawy komfortu życia osób głuchych w Polsce?

Nawiązując do wcześniejszego pytania o budżet, chciałabym kontynuować pytanie o sprawy finansowe. Sejm obecnej kadencji zmniejszył wydatki rzecznika o prawie 10 mln złotych. Posłowie Komisji Finansów Publicznych uznali, że budżet rzecznika trzeba zmniejszyć do poziomu z 2011 r. Ograniczenie niezależności finansowej rzecznika prowadzi do naruszenia zobowiązań, w tym m.in. międzynarodowych. Może również naruszyć wyznaczone standardy międzynarodowe. Czy obcięcie środków rzecznika w jakikolwiek sposób ograniczyło działalność rzecznika? Jeżeli tak, to proszę powiedzieć, w jaki sposób. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, chciałbym poinformować, że o godz. 12.15 są głosowania. Zatem bardzo proszę o powściągliwość wypowiedzi tak, aby każdy kto chce, mógł zabrać głos.

Poseł Kinga Gajewska-Płochocka (PO):

Dziękuję za uwagę do pierwszych pytań, gdy poseł PiS zajmował czas przez 35 minut.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nikomu do tej pory nie ograniczałem czasu wypowiedzi. Każdy mówił tyle, ile chciał. To państwo chcieliście dopuścić do głosu tych, którzy nie są członkami Komisji.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dbając o transparentność, panie przewodniczący. To pan odpowiada za prace tej Komisji. Należało więcej czasu przeznaczyć na posiedzenie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Przepraszam, ale nie udzieliłem pani poseł głosu. Bardzo proszę pana rzecznika o udzielenie odpowiedzi.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Może rozstrzygnę ten spór w ten sposób, że winny jestem ja, bo za długo odpowiadam na pytania.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Mówiłem o pewnej powściągliwości, aby wszyscy mogli zabrać głos. To tylko w trosce o to, aby wszyscy chętni mogli zabrać głos.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani poseł, dziękuję za zadane pytania. Faktycznie, mniej więcej mija rok, od kiedy rozpocząłem kadencję. Na okoliczność pierwszego roku przygotowałem specjalną publikacje, ale oczywiście informacja roczna służy czemu innemu, bo muszę przedstawiać informację za 2015 r.

Natomiast jeżeli chodzi o przejrzystość działania władzy, to wydaje mi się, że każdy organ władzy publicznej powinien zaczynać od siebie samego. Ważne dla mnie od samego początku było stworzenie rejestru umów cywilnoprawnych. Wraz z panią dyrektor generalną Jakimowicz stworzyliśmy cały system, jak publikować w internecie informację na temat wszystkich umów cywilnoprawnych, które zawierane są przez urząd rzecznika. Staramy się być przejrzyści w zakresie wszystkich podejmowanych działań. Przejrzystość to nie tylko kwestia dostępności internetowej. W Polsce mało się myśli na temat tego, czy informacja przekazywana jest w sposób jasny i zrozumiały. Jednym z moich ważniejszych zadań jest to, aby urząd był bardziej dostępny dla obywateli.

Kolejna kwestia dotyczy działań w odniesieniu do organów władzy. Po pierwsze, podejmowany przeze mnie od początku jest postulat, aby do polskiego prawa wprowadzić sygnalistów, czyli osoby ujawniające nadużycia w interesie publicznym. Organizacje pozarządowe mówiły o tym przez wiele lat. Wydaje mi się, że jest pewien postęp, tzn. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło studyjne działania nad wprowadzeniem takiego rozwiązania.

Po drugie, dostęp do informacji publicznej. Na ile w Polsce jest efektywne korzystanie z dostępu do informacji publicznej? Poprzez przystępowanie do postępowań angażujemy się w niektóre sprawy i w ten sposób staramy się na to naciskać.

Sprawa kluczowa, która moim zdaniem pokazuje, jaki mamy problem z dostępem do informacji publicznej, dotyczy piętnastoletniego Tymona, który twierdzi, że jako małoletni powinien mieć również dostęp do informacji publicznej i to prawo nie powinno być ograniczone wiekiem. Jest to precedensowa sprawa, która toczy się przed NSA.

Kolejna kwestia dotyczy realizacji przyjętego przeze mnie programu. Myślę, że jest to na poziomie ok. 70%. Na przykład zakładałem, że spotkania regionalne będą odbywały się co miesiąc. I tak się staram, ale w niektórych miesiącach nie zawsze to wychodzi, dlatego do tej pory zdążyłem być mniej więcej w 2/3 województw. Pozostała jeszcze 1/3.

Rok temu myślałem, że w kwestiach dotyczących TK będziemy w innym momencie. Będziemy myśleli o wdrażaniu i wykonywaniu wyroków TK, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tymczasem okazało się, że niekoniecznie to jest ten temat, który budzi największe zainteresowanie i potrzebę.

Następna kwestia dotyczy szybkości reakcji na zgłaszane problemy. Udaje się to realizować poprzez to, że jeżeli pojawiają się projekty ustaw, które w sposób ewidentny i rażący godzą w prawa i wolności jednostki, to na tym etapie rzecznik przygotowuje opinię – wystąpienie, wskazując na standardy. Nie działam w taki sposób, że czekam aż ustawa zostanie uchwalona, a następnie podejmuję działania prawne, tylko reaguję wcześniej – np. na etapie prac nad ustawą. W omawianej kwestii chodzi również o działalność interwencyjną w sprawach indywidualnych, tzn. gdzieś pojawił się artykuł, gdy można w prosty sposób podjąć interwencję i sprawę naprawić. Czasem są to sprawy nieznane szerszej opinii publicznej, angażujące lokalne społeczności. Mamy jedną osobę w biurze. Pan dyrektor Andrzej Stefański jest osobą od zadań nietypowych i szczególnych, które wymagają interwencji lokalnej.

Kilka dni temu biuro rzecznika opublikowało publikację pt. „System wsparcia rodziny dziecka głuchego w Polsce". W Polsce, w odróżnieniu od takich państw jak Wielka Brytania czy Szwecja, rodzic w momencie, gdy w wyniku badania przesiewowego dowiaduje się, że jego dziecko będzie głuche, nie wie, co ma z tym zrobić i jak sobie poradzić. Panicznie szuka informacji na ten temat, a przede wszystkim nie podejmuje działań na rzecz nauczenia dziecka języka migowego.

Na czym polega problem? Po kilku latach może okazać się, i w większości przypadków tak się dzieje, że transplanty i aparaty dla osób głuchych, mogą spowodować, że dziecko odzyska słuch. Powstaje problem, co zrobić z kilkoma latami życia, gdy dziecko pozostaje głuche i nie wiedzą jak się komunikować. Jeżeli rodzice odpuszczają naukę, bo myślą,

że za kilka lat uda się dokonać transplantu, to powstaje problem. Nasze rekomendacje odnoszą się do chwili po zidentyfikowaniu głuchoty u dziecka. Chodzi o to, aby otoczyć taką rodzinę wsparciem lekarsko-psychologicznym. Za dwa tygodnie odbędzie się bardzo ciekawa i ważna konferencja poświęcona problemowi CODA. To jest problem dotyczący dzieci słyszących w rodzinie niesłyszącej. Dwa tygodnie temu pani Anna Goc napisała obszerny materiał na ten temat w „Tygodniku Powszechnym". Na czym polega problem? Rodzice niesłyszący traktują swoje słyszące dziecko – dziesięcio-, jedenasto- i dwunastoletnie tak, jakby było dorosłe. Na przykład, idą do lekarza z tym dzieckiem, które w tym wieku nie jest w stanie rozumieć zarówno terminologii medycznej, jak i innej, dotyczącej spraw z zakresu leczenia. Dorośli nie zdają sobie z tego sprawy i w pewnym sensie krzywdzą własne dzieci poprzez angażowanie ich do usług tłumaczeniowych.

Odnosząc się do obcięcia budżetu rzecznika, chciałbym wyrazić ubolewanie, że tak się stało. Pamiętam dyskusję na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i przedstawiony przez nas projekt budżetu. Obecny projekt nie będzie taki sam, ale będzie podobny do poprzedniego. Musimy wyremontować budynki, bo wynika to m.in. z nakazów prawnych Państwowej Inspekcji Pracy i innych instytucji. Chodzi szczególnie o jeden budynek przy ulicy Długiej.

Bardzo ważną kompetencją rzecznika jest składanie kasacji w sprawach karnych. Kasacje w sprawach karnych, które kończą się wyrokiem nieskazującym na karę pozbawienia wolności, składać może tylko: minister sprawiedliwości – prokurator generalny, albo rzecznik praw obywatelskich. Mamy mnóstwo próśb, skarg i wniosków o wniesienie kasacji, a nie mamy wystarczającej liczby dobrych i doświadczonych prawników – specjalistów, którzy mogliby przygotować kasację. Przygotowanie kasacji to nie jest prosta sprawa. Jest to praca wymagająca dużej dozy zaangażowania prawnego i wiedzy. Dość powiedzieć, że szefem jednostki, która tym się zajmuje, jest były sędzia SN. Kasacje dotyczą zarówno spraw drobnych, jak i fundamentalnych dla osób, które do nas w tych sprawach się zwracają. Ze względu na ograniczony budżet, nie jesteśmy w stanie przeprowadzać tylu kasacji, ile potrzebujemy. Po drugie, w odróżnieniu od innych pracowników administracji rządowej, pracownicy biura nie otrzymali podwyżek od wielu, wielu lat. Po trzecie, potrzebujemy dodatkowych etatów na funkcjonowanie krajowego mechanizmu prewencji. Mówiłem o tym, że przeprowadzamy 120 wizytacji, ale proszę pamiętać o skali. Skala miejsc pozbawienia wolności w Polsce wynosi 1,8 tys. miejsc. Jeżeli usłyszymy, że komuś dzieje się krzywda w szpitalu psychiatrycznym, domu pomocy społecznej, w policyjnej izbie dziecka, młodzieżowym ośrodku wychowawczym czy w schronisku dla nieletnich, to być może jest to efektem tego, że nasz wizytator nie mógł tam dotrzeć.

W państwach o podobnej wielkości, w mechanizmie krajowego mechanizmu prewencji pracuje 30–40 osób – u nas raptem 8, które czasem wspierane są przez pracowników innego zespołu. Chciałbym dodać, że jest to bardzo wymagająca praca, bo powoduje, że wykonujące ją osoby praktycznie przez 1/3 roku są poza domem. Nie można porządnie przeprowadzić wizytacji w Ustrzykach Dolnych czy Świnoujściu, jeżeli nie pojedzie się tam i nie przeznaczy na ten cel 2–3 dni, a to powoduje, że cały zespół jest w ciągłych rozjazdach. Dlatego tak bardzo postulowałem o zwiększenie budżetu i nadal będę o to postulował.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, do głosu zapisało się jeszcze pięciu posłów. Chciałbym, aby każdy z posłów mógł zabrać głos. W związku z tym zastosuję się w tym momencie do sugestii pani poseł Gasiuk-Pihowicz, aby każdy z posłów wypowiedział się, a potem pan rzecznik praw obywatelskich odniesie się do poruszonych problemów.

Bardzo proszę pan poseł Waldemar Buda. Proszę o zwięzłość wypowiedzi.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie rzeczniku, w pierwszym pytaniu chciałbym nawiązać do tematu drukarza w Łodzi, który co prawda został już omówiony, ale chciałem dopytać o pewną okoliczność. Jaki wpływ na intensywność działania pana rzecznika w tej sprawie miała okoliczność, że objął pan honorowym patro-

natem konferencję, którą organizowało stowarzyszenie LGBT Biznes Forum, a które zwróciło się o pomoc do rzecznika? Czy było to w ramach dobrej współpracy?

Drugie pytanie dotyczy pana aktywności przez pierwsze cztery miesiące urzędowania. Ze sprawozdania możemy wyczytać, że uczestniczył pan w konferencji środowisk LGBT, a jedną konferencję objął pan honorowym patronatem. Natomiast zabrakło czasu na objęcie patronatem konferencji dotyczącej rodzin wielodzietnych i wsparcia dla tych rodzin. Czy pan rzecznik miał propozycję udziału? Wiem, że były takie propozycje. Czy kwestia LGBT była na tyle ważna, że w efekcie zabrakło panu czasu na konferencję dotyczącą rodzin wielodzietnych, czy w tamtej chwili była to kwestia priorytetów?

Chciałbym zapytać o skargi kasacyjne. W sprawozdaniu mamy zestawienie 57 tys. wniosków, które wpłynęły w 2015 r. do rzecznika i 60 wniesionych skarg kasacyjnych. Ile z 57 tys. wniosków dotyczyło próśb o wniesienie skargi kasacyjnej? Kilka czy kilkanaście tysięcy? Ile by nie było, to jest to bardzo mała liczba w stosunku do całości. Sam złożyłem w tamtym okresie kilkanaście takich wniosków. Wszystkie zostały negatywnie rozpatrzone. Zakładam, że 60 skarg to jest naprawdę mizerna działalność. To jest pole do poprawy działalności rzecznika.

Kolejne pytanie dotyczy interwencji pana rzecznika w stosunku do działalności urzędu stanu cywilnego. Wiem, że pan rzecznik mocno zabiegał o to, aby usprawnić działanie urzędu w zakresie wydawania zaświadczeń na potrzeby zawierania związków jednopłciowych poza granicami Polski, czyli otworzenie swego rodzaju dystrybucji takich związków do Polski. Czy udało się ten kanał udrożnić? Czy zaświadczenia wydawane są sprawnie i można to już uznać za sukces pana rzecznika?

Ostatnie moje pytanie dotyczy konkretnej działalności zastępczyni, pani Sylwii Spurek, po jej powołaniu. Ile z jej aktywności, które do tej pory miało miejsce, czyli kontynuowanie działalności sprzed jej powołania, dotyczyło propagowania i wspierania mniejszości seksualnych? Ile było wyjazdów, konferencji, wykładów, paneli, które tego tematu dotyczyło? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie rzeczniku, w 2015 r. weszła w życie ustawa o TK, która regulowała również pozycję rzecznika praw obywatelskich w postępowaniach przed Trybunałem. Prosiłbym o więcej informacji na ten temat, gdyż w sprawozdaniu ten wątek został troszkę pominięty. W jaki sposób rola rzecznika została zmieniona? Czy wpłynęła, i jak, na realizację ustawowych zadań nałożonych na rzecznika praw obywatelskich?

Druga kwestia dotyczy realizowanej polityki. Czy są jakieś obszary lub działania, które były realizowane przez pana poprzedników, a pan po objęciu tych aktywności z różnych przyczyn zaniechał? Jeżeli tak, proszę o informację na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz prosiła o głos. Proszę bardzo

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dziękuję bardzo. Uwaga ogólna, 700 stron raportu opisującego bardzo różne działania i ponawiane pytania o organizację LGBT. Powiem szczerze, że budzi to moje zdziwienie.

Jak rozumiem, rolą rzecznika praw obywatelskich jest obrona praw wszystkich obywateli, bez względu na to, czy są sympatykami jednej opcji politycznej lub drugiej, chodzą do kościoła, cerkwi lub nie, bez względu na orientację seksualną. Rozumiem, że ustawa jest tak skonstruowana, że może pan podejmować działania wyłącznie w obronie tych praw, które już przynależą obywatelowi na podstawie obowiązującego porządku prawnego. Zatem próby ataku związane z angażowaniem się pana rzecznika w marginalną, w stosunku do podejmowanych spraw, obronę LGBT, mam wrażenie, że tak naprawdę są jawnym nawoływaniem do dyskryminacji i do łamania obowiązującego prawa.

Pierwsze pytanie dotyczy wniosków kierowanych do TK o zbadanie zgodności przepisów ustaw z konstytucją. Jak wygląda aktywność rzecznika w tym zakresie w 2015 r.?

Które z kwestionowanych ustaw, zdaniem rzecznika, zawierały uregulowania najbardziej zagrażające prawom i wolnościom obywateli?

Drugie pytanie dotyczy powołanej przez pana rzecznika jednostki organizacyjnej – Centrum Projektów Społecznych, która odpowiada za współpracę rzecznika z organizacjami obywatelskimi. Jak wygląda współpraca w ramach tej jednostki? Jakie efekty przynosi kooperacja z organizacjami obywatelskimi działającymi na rzecz ochrony wolności i praw człowieka?

W informacji wskazano, że przyjęcie przez rzecznika w ostatnich latach nowych zadań – m.in. realizacja krajowego mechanizmu prewencji, zasady równego traktowania, monitorowanie wdrożenia konwencji o ochronie osób niepełnosprawnych – nie uzyskało dostatecznego wsparcia finansowego. Jakie są tego konsekwencje? Jakie konsekwencje może spowodować dalsze ograniczanie finansowania rzecznika praw obywatelskich, a z tym mieliśmy do czynienia przy tworzeniu budżetu na 2016 r.?

W okresie objętych sprawozdaniem rzecznik skierował 286 wystąpień problemowych. Chciałabym, aby pan rzecznik wskazał priorytety. Które z problemów wymagają pilnej reakcji ze strony ustawodawcy? Na które jak najszybciej powinien odpowiedzieć rząd z uwagi na ochronę praw i wolności obywatelskich?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zofia Czernow, proszę bardzo.

Poseł Zofia Czernow (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie rzeczniku, chciałabym podnieść sprawę porwań rodzicielskich. Do mojego biura poselskiego dość często wpływają interwencje w tej sprawie, prośby o pomoc itd. Chciałabym zapytać, czy pan rzecznik zajmował się tym problemem? Jak go ocenia i co powinniśmy zrobić, aby ograniczyć, a najlepiej wyeliminować, ten problem? Jest to bardzo poważna sprawa. Dzieci, w tym bardzo małe, cierpią. Dotyczy to również rodziców. Myślę, że jest to temat, którym Sejm powinien się zająć, tymczasem prosiłabym pana rzecznika o ocenę problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jerzy Jachnik.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Czy uważa pan, że wieloletni wybór sędziów, w świetle wejścia w życie art. 4 konstytucji jest zgodny z konstytucją? Jaki wpływ ma obywatel poprzez swoich przedstawicieli na wybór sędziego? Czy nie wydaje się panu, że skład Krajowej Rady Sądownictwa powinien być zmieniony i powinni brać w niej udział przedstawiciele organizacji pozarządowych – m.in. takich, którzy siedzą dzisiaj na sali? To sędziowie są dla ludzi, a nie ludzie dla sędziów. Czy pana zdaniem prezydent Andrzej Duda ma obowiązek uzasadniania odmowy nominacji sędziowskich? Jeżeli tak, to z czego pan to wywodzi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Barbara Dolniak i na tym zamknę listę osób, które zamierzały zabrać głos.

Poseł Barbara Dolniak (N):

W trakcie kadencji tego Sejmu, w debacie publicznej pojawił się zarzut, że zdarzają się przypadki, iż sądy odbierają dzieci rodzicom, jak to określono, wyłącznie z powodu biedy. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w 60 przypadkach, w których wskazywano na taką sytuację. W ani jednym przypadku nie zostało potwierdzone, że odebranie dziecka nastąpiło wyłącznie z powodu biedy rodziny. Był to tylko jeden z elementów trudnej finansowej sytuacji rodziny, ale ani nie priorytetowy, ani nawet średni element przyczyny odebrania dzieci. Decyzje sądów oparte były na innych motywacjach. Czy do pana rzecznika trafiały skargi w tych sprawach? Czy w okresie objętym sprawozdaniem odnosił się pan do tych kwestii? Jeżeli tak, to jakie były ostateczne wnioski płynące z postępowań wyjaśniających czy też sprawdzających ze strony pana rzecznika? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana rzecznika praw obywatelskich o odniesienie się do postawionych problemów. Dziękuję bardzo.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Dziękuję bardzo za pytania, postaram się odpowiedzieć maksymalnie rzetelnie.

Kwestia honorowego patronatu dla LGBT Biznes Forum. O ile pamiętam, ta organizacja zajmuje się przede wszystkim promowaniem zasady równego traktowania w środowisku biznesowym – wśród pracodawców. To jest część obowiązującego prawa. Rozdział IIa Kodeksu pracy przewiduje, że nie można nikogo dyskryminować ze względu na orientację seksualną. Co jakiś czas pojawiają się sprawy sądowe, które tego dotyczą. Uznałem, że skoro to, czym się oni zajmują, jest częścią obowiązującego prawa, udzielę honorowego patronatu konferencji przez nich organizowanej. Jest jeszcze ustawa o agencjach pracy tymczasowej, która się do tego odnosi. W ustawie o radiofonii i telewizji mamy również przesłankę o orientacji seksualnej, która mówi o tym, że przekaz reklamowy nie może zawierać treści dyskryminujących z tych powodów. Nie wiązałbym uzasadnienia dla podejmowanej przeze mnie sprawy z tym, że jakaś organizacja uzyskała honorowy patronat organizowanej przez siebie imprezy. Są to kwestie zupełnie od siebie niezależne. Miesięcznie udzielam, o ile mnie pamięć nie myli, 30–40 patronatów dla różnych imprez prowadzonych przez różnych organizatorów.

Nie przypominam sobie i nie wiem, o jaki konkretny wniosek chodzi, jeżeli mówimy o rodzinach wielodzietnych. Natomiast uważam, że wszelkie programy, które popierają i wzmacniają rodziny wielodzietne, zasługują na poparcie. Sam mam dwójkę dzieci i nie rozumiem, dlaczego państwo dopatrują się, iż mógłbym zrobić coś nie tak. Gdyby pan poseł przedstawił konkretną informację, sprawdziłbym w biurze jak to dokładnie wyglądało.

Jeżeli chodzi o wydawanie zaświadczeń o tym, że ktoś nie pozostaje w związku małżeńskim po to, aby ta osoba zawarła związek poza granicami kraju, o ile wiem, ten problem jest wciąż w Polsce nierozwiązany.

Co do pytania dotyczącego skarg kasacyjnych, wniosków w tych sprawach mamy bardzo dużo. Niestety, ale nie zawsze możemy je uwzględnić. Chciałem podkreślić, że to idzie w tysiące. Poproszę pana rzecznika Trociuka o odpowiedź.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Stanisław Trociuk:

Jeżeli chodzi o kasacje i skargi kasacyjne, to rocznie do rzecznika wpływa przeciętnie 3,5 tys. wniosków w tych sprawach. Główny problem z wnioskami, które wpływają do rzecznika w sprawach cywilnych sprowadza się do tego, że z reguły są to sprawy niekasacyjne. Ludziom wydaje się, że rzecznik może złożyć skargę kasacyjną, natomiast ze względu na wartość przedmiotu sporu albo na przedmiot postępowania – np. w sprawach rodzinnych – rzecznika obowiązuje takie ograniczenie, jak samą stronę postępowania. Zatem rzecznik nie ma jakiś szczególnych uprawnień.

Drugi problem polega na tym, że bardzo często okazuje się, że składający do rzecznika wniosek, kwestionują faktyczne ustalenia poczynione przez sądy. Jak wiadomo, czy w postępowaniu karym czy cywilnym, to nie może być przedmiotem kasacji czy skargi kasacyjnej, bo SN jest sądem praw, a więc jesteśmy zobowiązani stosować te przepisy, które pozostają w obrocie prawnym. Jeśli parlament rozszerzy kompetencje rzecznika do korzystania z nadzwyczajnych środków, to wówczas będziemy wykonywać prawo takie jakie ono jest. Natomiast ograniczamy się do tych przypadków, w których – naszym zdaniem – doszło do kwalifikowanego naruszenia prawa i takie kasacje wnosimy. Rocznie jest to 60-80 kasacji.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że prokurator generalny, który jak każdy prokurator jest uczestnikiem postępowania karnego, w ciągu roku wnosi tylko ok. 200 nadzwyczajnych kasacji do SN. Prokuratorzy w każdej sprawie karnej są uczestnikami postępowania, a więc ich wiedza na temat spraw zawisłych przed sądami nie pochodzi tylko od wniosków wpływających do prokuratora generalnego, ale również wniosków wpływających od samych prokuratorów.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Chciałbym do tego dodać, że czasem przygotowanie kasacji, albo sprawdzenie, czy ona w ogóle jest dopuszczalna, wymaga zapoznania się z materiałami niejawnymi. To jest duża praca. Po drugie, sprawy są obszerne. Mamy np. taką sprawę, gdzie akta liczą sobie 120 tomów. Analiza takiej sprawy, to praca jednego pracownika przez co najmniej jeden tydzień.

Chciałbym prosić panią Sylwię Spurek o przedstawienie odpowiedzi na piąte pytanie pana posła Budy.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Sylwia Spurek:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, zostałam powołana przez pana rzecznika na koniec września 2015 r. i zajmuję się nadzorowaniem zespołu do spraw równego traktowania oraz zespołu prawa administracyjnego i gospodarczego. W ramach obu zespołów podejmujemy aktywności, które, jeżeli chodzi o 2015 r., wynikały z dotychczas skierowanych wniosków i skarg.

Jeżeli chodzi o wnioski, skargi oraz sprawy dotyczące przesłanki, o którą pytał pan poseł Buda, to skarg związanych z zakazem nierównego traktowania ze względu na orientację seksualną było 7% w odniesieniu do spraw z zakresu równego traktowania. Łatwo można policzyć jaki to procent wszystkich skarg, które do nas trafiły.

Jeżeli chodzi o moje aktywności związane z udziałem w wydarzeniach, konferencjach, seminariach, które miały miejsce w 2015 r., to przede wszystkim dotyczyły przemocy, przemocy w rodzinie oraz praw kobiet – „Rodzę – mam prawa" – konferencja fundacji „Rodzić po ludzku" oraz zakazu nierównego traktowania ze względu na pochodzenie narodowe, etniczne oraz religię. W biurze rzecznika zorganizowano seminarium „Antysemityzm nie jest poglądem".

Wszystkie aktywności, które mają miejsce w tym roku, będą szczegółowo sprawozdane w informacji rocznej za 2016 r. Naturalnie, jeżeli państwo byliby zainteresowani otrzymaniem informacji już za ten rok, w tej chwili, to jestem w stanie sprawdzić to w kalendarzu, przygotować i przekazać niezwłocznie w formie pisemnej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra o finalizowanie wypowiedzi.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Odnośnie do pytań pana posła Myrchy, chciałem powiedzieć, że faktycznie, ustawa o Trybunale Konstytucyjnym z czerwca ubiegłego roku pozwoliła rzecznikowi na to, aby przystępować do wniosków innych podmiotów oraz do pytań prawnych zadawanych przez sądy. Skwapliwie z tego korzystamy. Wydaje mi się, że sprawy dotyczące pytań prawnych są szczególnie istotne, bo dotyczą zwyczajnych, ludzkich historii, gdzie sądy mają wątpliwości, a to, że do nas trafia ileś skarg, dotyczących danego problemu, pozwala nam na to, żeby przedstawić jego szerszy obraz.

W odpowiedzi na drugie pytanie powiedziałbym, że nie ma działań, których bym nie kontynuował. W zasadzie kontynuuję wszystko to, co poprzednicy robili, tylko mam inny styl działania – choćby przez spotkania regionalne, sprawy sądowe i inny rodzaj komunikacji, ale co do tematów, realizuję misję urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich tak, jak jest ona zapisana w konstytucji.

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz pytała o najważniejsze wnioski w 2015 r. do TK. Wymienię cztery sprawy. Pierwsza to ubezwłasnowolnienie i umieszczenie osób w domach pomocy społecznej bez postanowienia sądu. W tej sprawie jest wyrok TK. Druga sprawa dotyczy przepisów, które pozwalają na eksmisję w trybie procedury administracyjnej osób zajmujących mieszkania należące do różnych służb mundurowych. Była słynna historia emerytowanej policjantki z Warszawy, która z dnia na dzień znalazła się na bruku. Ten wniosek czeka na rozpoznanie. Trzecia sprawa dotyczy maksymalnego okresu stosowania tymczasowego aresztowania. Wniosek czeka na rozpoznanie. Wydaje mi się, że ważny był pierwszy wniosek, który skierowałem, a mianowicie, zatrzymanie

prawo jazdy za przekroczenie prędkości. To nie chodzi tylko i wyłącznie o prawo jazdy, tylko o system sankcji administracyjnych, o których mówiłem, które są tak bezwzględne.

Centrum Projektów Społecznych jest jednostką organizacyjną, która ma za zadanie organizowanie spotkań regionalnych oraz prowadzić bieżącą współpracę z organizacjami pozarządowymi. Dużo się dzieje, jeżeli chodzi o konferencje, seminaria i podejmowanie działań nietypowych – nieprawniczych. Wydaje mi się, że to znakomicie uzupełnia prawniczy obraz urzędu.

Mówiłem już o finansowaniu krajowego mechanizmu prewencji. Uważam, że konieczne jest zwiększenie jego finansowania. Bez dodatkowych etatów nie będziemy w stanie monitorować wszystkich miejsc pozbawienia wolności, a to ma bezpośredni wpływ na stan przestrzegania praw i wolności osób.

Jakie były najważniejsze wystąpienia generalne? Wystąpień generalnych jest mnóstwo. Powiem tak. Czasem ich priorytetyzacja bywa trudna, bo np. dla osób głuchych coś innego będzie istotne niż dla osób, które mają problemy z dotacjami rolniczymi. Co innego będzie ważne dla osób mających do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. Zwróciłbym jednak uwagę na jedną rzecz i chciałbym, aby dobrze to wybrzmiało. Musimy koniecznie jak najszybciej uregulować i porządnie wzmocnić status biegłych sądowych. Bez tego nie pójdziemy dalej, jeżeli chodzi o reformowanie sądownictwa i spowodowanie, że sądy będą szybciej działały.

Pani poseł pytała o porwanie rodzicielskie – art. 211 k.k. To jest przepis, który przewiduje, że problemem porwania rodzicielskiego nie są objęci rodzice, którzy decydują się – wbrew postanowieniom sądu i wbrew uregulowaniu ich kontaktów z dziećmi – to dziecko porwać, zabrać czy przetrzymać, uznając, że oni wiedzą lepiej co jest dobre dla dziecka. Chciałbym powiedzieć, że w Kancelarii Prezydenta powstał specjalny zespół, kierowany przez pana ministra Derę – zespół analiz systemowych. To był temat, który został podjęty jako pierwszy. Co więcej, konkretną treść przepisu zasugerowali przedstawiciele rzecznika praw dziecka. Co teraz się będzie działo? W najbliższych miesiącach odbędzie się konferencja na ten temat z udziałem wszystkich możliwych instytucji, a druga rzecz, podjęcie próby nowelizacji tego przepisu tak, aby rodzice, który porywają własne dzieci, również byli objęci zakresem zastosowania.

Natomiast niezależnie od tego, cały czas wracamy do innego, o wiele szerszego problemu, a mianowicie do skali emocji i problemów, które wiążą się z postępowaniami okołorozwodowymi, co pomnażane jest przez przewlekłość postępowania lub brak wystarczającego wsparcia psychologicznego dla rodziców oraz wsparcia prawnego dla dzieci. Mówiłem już o reprezentacji dzieci. Przy okazji tematu dzieci. Czy nie za szybko?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Czas już nas nagli i musimy kończyć. Chciałbym zaproponować, aby pan minister odniósł się jeszcze do tych kwestii na forum plenarnym Sejmu. Obecnie proszę finalizować wypowiedź, gdyż za cztery minuty są głosowania.

Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar:

Jeżeli chodzi o pytanie pani marszałek Dolniak, chciałbym powiedzieć, że był raport rzecznika praw dziecka, który potwierdził, że dzieci w Polsce nie są odbierane wyłącznie z powodu biedy, ale z powodu wielu różnych czynników – alkoholizm rodziców, przemoc domowa itd., a bieda jest gdzieś w tle, ale nie jest samodzielną i samoistną przesłanką. Jak do nas takie sprawy trafiają, to indywidualnie są analizowane.

Jeżeli chodzi o skład Krajowej Rady Sądownictwa, jest to materia konstytucyjna. Jeżeli nie zmieni się konstytucji, to niewiele można z tym zrobić. Natomiast chciałbym podkreślić, że w KRS są przedstawiciele polityków – posłowie, senatorowie, jak również przedstawiciele prezydenta. Przedstawiciel prezydenta – poprzednia osoba, była namaszczona trochę jako przedstawiciel społeczeństwa obywatelskiego. Mam na myśli osobę pana Łukasza Bojarskiego. Natomiast niezależnie od tego, wydaje mi się, że składu Krajowej Rady Sądownictwa na pewno nie można zmieniać w trakcie kadencji.

Kolejna kwestia to wpływ obywateli na wybór sędziów. Moim zdaniem można osiągnąć to poprzez maksymalną przejrzystość procedur na forum KRS, a także aktywne zaangażowanie tych instytucji, które już ten mandat mają. Na przykład, adwokatura

i radcowie prawni mają status obserwatora, jeżeli chodzi o wybór kandydatów na sędziów przez KRS.

Co do prezydenta Andrzeja Dudy, ma obowiązek uzasadnienia nominacji sędziowskich. Wynika to – moim zdaniem – z interpretacji art. 60, 47 i 2 Konstytucji RP, natomiast zgadzam w całości ze zdaniem odrębnym sędziego Tuleji do postanowienia TK o umorzeniu postępowania w sprawie trzech skarg konstytucyjnych, które zostały wniesione kilka lat temu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich w 2015 roku. Pozostaje wybór posła sprawozdawcy. Proponuję pana posła Krzysztofa Lipca. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja zaaprobowała tą kandydaturę. Sprzeciwu nie słyszę. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Krzysztof Lipiec (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Wobec wyczerpania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję za udział w dzisiejszym posiedzeniu, w szczególności dziękuję rzecznikowi praw obywatelskich wraz z towarzyszącymi mu osobami. Dziękuję paniom i panom posłom, sekretarzom Komisji, serdecznie wszystkim państwu dziękuję.